PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

GŁOS ROBOTNICZY

ORGAN KW I KŁ POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

NR 40 — ROK VIII | ŁÓDŹ, PIĄTEK 15 LUTEGO 1952 ROKU | CENA 10 GR

Rozszerzenie wymiany towarowej między ZSRR i Bułgarią

MOSKWA (PAP). — W wyniku rozmów przeprowadzonych w Moskwie między przedstawicielami Ministerstwa Handlu Zagranicznego ZSRR a delegacją handlową Bułgarskiej Republiki Ludowej podpisany został protokół o wzajemnych dostawach towarowych na rok 1952.

Wymiana depesz między Mao Tse-tungiem i Generalissimusem Józefem Stalinem

DO PRZEWODNICZĄCEGO RADY MINISTRÓW ZSRR TOWARZYSZA STALINA

MOSKWA

Z okazji drugiej rocznicy podpisania układu o przyjaźni, sojuszu i pomocy wzajemnej między Chińską Republiką Ludową a Związkiem Socjalistycznych Republik Radzieckich pragnę w imieniu rządu Chińskiej Republiki Ludowej i narodu chińskiego wyrazić wielkiemu narodowi radzieckiemu, rządowi radzieckiemu i Wam osobiście głęboką wdzięczność i serdeczne pozdrowienia.

Wyrażamy wdzięczność za to, że w ciągu dwóch lat rząd radziecki i naród radziecki, zgodnie z duchem chińsko - radzieckiego układu o przyjaźni, sojuszu i pomocy wzajemnej oraz związanych z tym układem porozumień, udzielały rządowi chińskiemu i narodowi chińskiemu szlachetnej i bezinteresownej pomocy, co przyczyniło się wielce do odbudowy i rozwoju gospodarki narodowej oraz umocnienia nowych Chin.

Witamy zacieśniającą się z każdym dniem wielką przyjaźń między narodem chińskim i radzieckim. Potężny sojusz między Chinami i ZSRR jest niezwyciężoną siłą i trwałą gwarancją w walce przeciwko imperialistycznej agresji oraz w obronie pokoju i bezpieczeństwa na Dalekim Wschodzie, jak również gwarancją zwycięstwa w obronie wielkiej sprawy pokoju na całym świecie.

Niech żyje niewzruszona przyjaźń i jedność narodów Chin i ZSRR!

Przewodniczący Centralnego Rządu Ludowego Chińskiej Republiki Ludowej

(—) MAO TSE - TUNG

Pekin, 11 lutego 1952 r.

DO PRZEWODNICZĄCEGO CENTRALNEGO RZĄDU LUDOWEGO CHIŃSKIEJ REPUBLIKI LUDOWEJ TOWARZYSZA MAO TSE - TUNGA

PEKIN

Z okazji drugiej rocznicy podpisania radziecko - chińskiego układu o przyjaźni, sojuszu i pomocy wzajemnej, proszę przyjąć, Towarzyszu Przewodniczący, moje serdeczne pozdrowienia oraz życzenia dalszego zacieśnienia sojuszu i współpracy między Chińską Republiką Ludową a Związkiem Radzieckim dla dobra pokoju na całym świecie.

(—) J. STALIN

Lud pracujący miast i wsi sam tworzy prawa i ustala swoje obowiązki

Robotnicy i chłopi omawiają projekt Konstytucji

Z wielkim entuzjazmem omawiają chłopi województwa łódzkiego projekt Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. Wczoraj odbyły się liczne zebrania dyskusyjne w powiatach: łódzkim, kutnowskim, sieradzkim, piotrkowskim i rawsko-mazowieckim.

„Przed wojną — powiedział ob. Bolesław Rzepecki, na zebraniu dyskusyjnym w GROMADZIE RZEPKI, POWIATU ŁÓDZKIEGO — żyliśmy w zacofaniu, nikt nie dbał o warunki naszego bytu. Dzisiaj mamy w każdym domu światło elektryczne i głośnik radiowy. Szosę doprowadziliśmy wspólnym wysiłkiem do należytego stanu i nie rozbijamy na niej swych wozów. Osiągnięcia te uzyskaliśmy dzięki daleko idącej pomocy państwa. Nie wolno nam być dłużnymi ludowej ojczyźnie. Winniśmy zawsze rzetelnie wypełniać wobec niej wszystkie nasze obowiązki".

„Pamiętam — mówi 70-letnia staruszka ob. Strumiłło — kiedy to przed wojną sekwestrator wyciągał ostatnią krowę z obory. Czasy te skończyły się już bezpowrotnie. Władza ludowa dba o nas. Starość nasza jest radośniejsza, kiedy widzimy, że wszędzie buduje się nowe fabryki i miasta".

Dla uczczenia projektu Konstytucji chłopi z GMINY PODOLIN, pow. piotrkowskiego, przyśpieszają wykonanie swych obowiązków wobec państwa. Gromady tej gminy wpłaciły w 70 proc. raty Narodowej Pożyczki Rozwoju Sił Polski.

ZPB IM. STALINA

— Dla uczczenia projektu naszej Konstytucji zobowiązujemy się w lutym i w marcu wyprodukować 200 tysięcy metrów tkaniny ponad plan, — Ostatnie słowa tow. Michałowicza, kierownika tkalni, zagłusza burza oklasków. Duma i radość widnieje na twarzach zebranych robotnic i robotników tkalni automatycznej i żakardowej ZPB im. Józefa Stalina. Dumni są ze swego zobowiązania, które jest dowodem ich wielkiego uznania dla Konstytucji, Konstytucji, której projekt przed chwilą wspólnie omawiali.

Gdy prelegent wyjaśniał im poszczególne artykuły projektu, w oczach starych robotnic i robotników zaszkliły się łzy. Nie zapomnieli jeszcze rządów Scheiblerów i Poznańskich.

Na mównicę wstępuje członek ZMP z oddziału przygotowawczego, Edwarda Drozdek: — „Nasza młodzieżowa brygada im. Hanki Sawickiej w celu uczczenia projektu Konstytucji, która nam młodym, daje tak wielkie uprawnienia, zobowiązuje się do podniesienia wydajności pracy o 1 proc.".

Padają dalsze zobowiązania. Również o 1 proc. zobowiązują się zwiększyć swą wydajność Rozalia Loss i Piotr Wosiak z tkalni żakardowej. Majster oddziału przygotowawczego ZPB im. Stalina, tow. Władysław Kwarciński zobowiązuje się podnieść stan higieny i bezpieczeństwa pracy w oddziale. Zobowiązuje się również podnieść jakość osnów do 100 proc.

FARBIARNIA I WYKOŃCZALNIA „PIERWSZA"

Wiele uwagi w dyskusji poświęciły kobiety Łódzkiej Farbiarni i Wykończalni „Pierwsza" zagadnieniu obowiązków obywatela, podkreślając szczególnie mocno sprawę strzeżenia własności społecznej. „Niekiedy jeszcze obserwujemy przejawy, będące pozostałością dawnego stosunku do własności publicznej — powiedziała ob. Janielucha. — My, kobiety, musimy z całą zaciętością i bezwzględnością zwalczać złodziei mienia społecznego. Bo kogóż oni okradają? Nas okradają. Nasz dom, nasze dzieci.

— „Musimy jasno uświadomić sobie, że wynik naszej pracy, naszego trudu, naszych osiągnięć nie idzie już do kieszeni kapitalisty — kontynuowała myśli Janieluchowej, Wanda Zapędowska. — Oto obradujemy dziś w pałacu byłego fabrykanta. Wszystko to zdobył on naszymi rękami, ale dziś dopiero mamy możność korzystać z owoców naszej pracy. Pamiętamy wysoki parkan, który okalał kiedyś ten fabrykancki dobytek, strzeżony przez specjalnego dozorcę. Dziś zburzyliśmy ten parkan i wszystko, co zagradzało drogę do kultury, nauki".

Pałacze ZPB im. Marchlewskiego i ZPB im. Stalina — przodują

W wyniku długofalowego współzawodnictwa o jak najracjonalniejsze zużycie węgla, przemysł bawełniany zmniejszył w roku 1951 koszty zużycia paliwa o przeszło 1.4000.000 zł.

Najlepsze wyniki i tytuł przodującego zespołu uzyskała załoga kotłowni ZPB im. Marchlewskiego, która zaoszczędziła w ciągu ubiegłego roku węgla na sumę prawie 267.000 zł. Palaczom i pracownikom technicznym Zakładów im. Marchlewskiego przyznana została nagroda w wysokości 6.000 zł.

Drugie miejsce i nagrodę w wysokości 4.000 zł. zdobyli palacze i pracownicy techniczni ZPB im. Stalina, gdzie w ciągu roku zaoszczędzono paliwa na sumę ponad 124.000 zł.

Załoga ZPW im. Struga podjęła zobowiązania na cześć 8 Marca

Za przykładem załogi ZPO im. Próchnika, która pierwsza wystąpiła z inicjatywą podejmowania zobowiązań produkcyjnych dla uczczenia zbliżającego się Święta Kobiet — 8 Marca, idą pracownice i pracownicy wielu innych zakładów z terenu naszego miasta.

I tak w ZPW im. Struga zespół majstra Podolskiego postanowił zmniejszyć ilość odpadków o 0,5 proc. oraz zwiększyć wyprzęd przędzy o 2,1 proc. Majster oddziału zgrzeblarni Ułanowski podwyższy wykonanie planu miesięcznego o 2,5 proc. a majster Jan Wieczorek o 1,1 proc. Załoga oddziału drukarni wydrukuje ponad plan 670 chustek wełnianych, a pracownice cerowni wycerują dodatkowo 1.046 mtr. tkanin. Ogólna wartość podjętych zobowiązań wynosi ponad 31.000 zł.

Z pobytu polskiej kadry olimpijskiej w Oslo

W dniu dzisiejszym rozpoczynają się w Oslo zimowe igrzyska olimpijskie.

NA ZDJĘCIU: polscy narciarze na dworcu kolejowym w Oslo. Na pierwszym planie dzieci posła RP w Norwegii, które witały olimpijczyków. W drugim rzędzie od prawej: Barbara Grocholska, Maria Kowalska i Teresa Kodelska.

CAF

25 lutego zaćmienie słońca

W dniu 25 lutego br. mieszkańcy Afryki środkowej, środkowej Arabii i środkowej Syberii obserwować będą całkowite zaćmienie słońca.

W Polsce zaćmienie będzie częściowe i rozpocznie się na krótko przed godziną 10 rano a zakończy się o 11.34.

W razie bezchmurnego dnia będziemy mogli obserwować zaćmienie przez zakopcone szkła, względnie przez szkła kolorowe. Zaćmienie obejmie 3/10 całkowitej powierzchni słońca i nie przyniesie wielkiego ubytku światła słonecznego.

W dniu 5 czerwca br. obserwować będziemy również częściowe zaćmienie księżyca, które widoczne będzie w całej Polsce.

Naród polski dyskutuje nad projektem Konstytucji

Niewiele minęło dni od opublikowania projektu Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, projektu poddanego pod dyskusję całego narodu. Schylali się nad gazetą starzy i młodzież, czytali uważnie artykuł po artykule — robotnicy, chłopi, inteligenci. Czytali, rozważali dokładnie każde zdanie. Nie raz i nie dwa przerzucały spracowane dłonie karty projektu Konstytucji. Takie słowa czyta się z uwagą. Każde ma swoją wymowę, swoją głęboką treść. Kryją się w nich i dziesiątki lat walki o to, by taka właśnie Konstytucja mogła powstać, i praca ubiegłego siedmiolecia, i perspektywy jutra. Odbija się w tych słowach życie każdego: i chłopa i robotnika i inteligenta pracującego — życie w tamtych ponurych latach rządów sanacji, i życie w Polsce Ludowej w dniach pełnych trudnej i ciężkiej, ale jakże owocnej pracy dla siebie, dla swojej wolnej ojczyzny.

Proste, ujęte w prawne formuły artykuły projektu Konstytucji, otworzyły szeroko na oścież serca ludzkie. Jak to się stało, że są one przyczyną głębokich przeżyć, serdecznych wzruszeń, że wyzwoliły uczucia, ukryte nieraz i niewidoczne pod powłoką codziennych zajęć i trosk? Skąd to się bierze, że ludzie masowo zabierają głos w dyskusji nad projektem, że dziesiątki listów napływają co dzień do redakcji, że słowa w nich proste, nieuczone — tchną taką wielką siłą uczucia? Czym wytłumaczyć, że robotnikom, że starym, zahartowanym nieraz w walkach włókniarzom, wzruszenie ściska gardło i łzy cisną się do oczu? I ten masowy udział w dyskusji i przeżycia, jakich ona jest wyrazem, są najlepszym dowodem, jak bardzo prawdziwa, słuszna, jak bliska masom pracującym jest nasza Konstytucja. Każdy człowiek pracy odnajduje w niej siebie, swoje najkrytsze marzenia, tęsknoty i pragnienia, czuje, że właśnie z tamtych lat walki i buntu wyrosły piękne słowa Konstytucji. Każdy człowiek odnajduje w nich owe 7 lat pracy w wolnej ojczyźnie, trud i znój i te wspaniałe zdobycze, prawo do pracy, do nauki, do awansu, do dostatniego i kulturalnego życia.

Ten dokument staje się cząstką każdego z nas, tak jakby pisało go życie chłopa, wegetującego niegdyś na nędznej gospodarce, robotnika poszukującego pracy, inteligenta nad którym ciążyła teoria o „nadprodukcji inteligencji". Ludzie mówią szczerze, otwarcie o tym, co ich gnębiło, o czasach, które już nigdy nie powrócą, mówią tak, bo wiedzą, że nowa Konstytucja stawia między tamtymi latami a dzisiejszym życiem zaporę nie do przebycia. Mówią i piszą o wielkiej miłości do tej Polski, jaką dzisiaj mają. Polski w której władzę sprawuje lud, ojczyzny ludzi pracujących, sytych, zdrowych i szczęśliwych. Pisze Stanisław Gołdyga, słuchacz Technikum Wokienniczego, przypominając lata przedwrześniowe: „Ja, chłopski syn, chociaż serce rwało mi się do nauki, patrzyłem tylko na szkołę przez parkan. Nie było szkół średnich dla biednego, chłopskiego dziecka. Polska Ludowa dała mi prawo do nauki, do awansu". Pisze Maria Wiśniewska z Zakładów im. Duracza: „Urlop oznaczał dawniej bezrobocie. Fabrykant na bruk wyrzucał tych, którym się chciało urlopować. Pozbawiał pracy kobiety brzemienne. Dziś wyjeżdżamy na wczasy, korzystamy z trzymiesięcznych urlopów macierzyńskich" „Nie ma sierot w Polsce Ludowej" — mówi Janina Niewiadomska — sierota, szlifierz w Zakładach im. Strzelczyka, mieszkanka Domu Młodego Robotnika. „Czekałam na tę Konstytucję wiele, wiele lat" — pisze Marianna Majda z gromady Dziewuliny i opowiada szeroko o swoim dawnym, biednym, wdowim życiu i o tym dzisiejszym, na działce otrzymanej z reformy rolnej, i synach, którzy pracują w mieście i dobrze im się powodzi.

Piszą robotnicy i chłopi o swych obowiązkach wobec państwa. Hutnik Matuszewski ze Skerniewic wzywa do wzmocnienia socjalistycznej dyscypliny pracy, młody traktorzysta Alama postanawia podnieść wydajność pracy. Piszą i mówią w listach i na zebraniach: — „Nasza Konstytucja, nasza ludowa Konstytucja".

Po raz pierwszy w historii naszego narodu ludzie pracy uzyskali swoją deklarację praw i jak gospodarze dyskutują nad nią, omawiają jej artykuły. To wszystko jest dowodem, jak głęboko w naszym narodzie tkwią korzenie ustroju demokracji ludowej, jak nasza polityka odpowiada dążeniom i pragnieniom całego narodu. Wypowiedzi tysięcy ludzi w sprawie projektu Konstytucji świadczą o głębokim powiązaniu z narodem naszej partii, która poprowadziła masy pracujące do osiągnięć i zwycięstw, które utrwala nasza Konstytucja. Jakże śmieszne wobec tej jednolitej postawy całego społeczeństwa, wobec tej konsolidacji wewnętrznej, są zakusy reakcji rozbicia naszego narodu! Odpowiadają im setki tysięcy głosów, przeklinających zmorę rządów burżuazji, opowiadających się za pracą i służbą dla ludowej ojczyzny.

W zakładach pracy i w gromadach wiejskich od kilku dni odbywają się zebrania, na których robotnicy i chłopi dyskutują nad projektem Konstytucji. Tak będzie jeszcze w ciągu wielu tygodni. Chodzi o to, aby projekt Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej dotarł do świadomości każdego obywatela, aby był przez każdego głęboko przemyślany, aby każdy odnalazł w nim bliski i drogi sercu dokument. Chodzi o to, aby cały naród z pełną świadomością rewolucyjnego przełomu, jakiego ona jest wyrazem — poparł naszą ludową Konstytucję.

Dlatego też przed organizacjami partyjnymi i związkowymi w zakładach pracy i na wsiach stoi zadanie dokładnego przygotowania zebrań konstytucyjnych. Żadnej sprawy, chociażby cieszyła się jak największą popularnością w społeczeństwie, nie można puścić na żywioł. Dobre przygotowanie i wygłoszenie referatu, pobudzającego do ożywionej i szerokiej dyskusji, to sprawy, od których zależy pomyślne przeprowadzenie zebrania.

Organizacje partyjne muszą umiejętnie kierować tą wielką ogólnonarodową akcją, aby w toku jej trwania lud pracujący miast i wsi jeszcze mocniej zjednoczył się wokół swego rządu i partii, mocniej zespolił się wewnętrznie, wzmógł swe wysiłki dla wykonania trudnych zadań Planu 6-letniego. Aby nowa Konstytucja stała się — tak jak powiedział tow. Bolesław Bierut — „Sztandarem w dalszej naszej walce o całkowite wyzwolenie człowieka, o utrwalenie pokoju, o zwycięstwo socjalizmu".

Zniknie przeklęta spuścizna po Poznańskich

Mieszkańcy „domów familijnych" wdzięczni są władzy ludowej za stworzenie im ludzkich warunków bytu

Dnia 19 stycznia br. Prezydium Rady Narodowej m. Łodzi podjęło uchwałę w sprawie skanalizowania bloków mieszkalnych przy ul. Ogrodowej 24, 26 i 28, wybudowanych przez fabrykanta Poznańskiego, bez żadnej troski o elementarne wygody ludzi pracy. W myśl uchwały lokatorzy z suteren zostaną przeniesieni do bloków ZOR. Koszt całości urządzeń kanalizacyjnych i wodociągowych wyniesie prawie półtora miliona złotych, nie licząc kosztów doprowadzenia sieci wodociągów i kanalizacji do samych domów.

W związku z podjęciem tej doniosłej uchwały mieszkańcy domów fabrycznych przy ulicy Ogrodowej nadesłali do naszej redakcji szereg listów, w których dają wyraz gorącej wdzięczności dla państwa ludowego, za roztaczaną troskliwą opiekę, słusznie upatrując jej źródło w ustroju, który zrodził projekt Konstytucji, gwarantujący wielkie zdobycze ludu pracującego.

Szerokim echem odbiła się w „domach familijnych" dawnego fabrykanta Poznańskiego uchwała Prezydium Rady Narodowej w sprawie rozbudowy i częściowej przebudowy tych domów. W Polsce sanacyjnej nie troszczono się o robotnika. Fabrykant budował te domy dla własnych korzyści. Wyglądają one z zewnątrz względnie, lecz zajrzyjmy wewnątrz: dzieci naszych robotników wychowywały się w suterenach i na poddaszach bez słońca i świeżego powietrza, w wilgoci i zaduchu. Nic też dziwnego, że w takich warunkach pleniły się choroby wśród dzieci i dorosłych. Domy te nie mają żadnych wygód. Rodzina, zajmująca jedną izbę, musiała w niej prać i wieszać bieliznę.

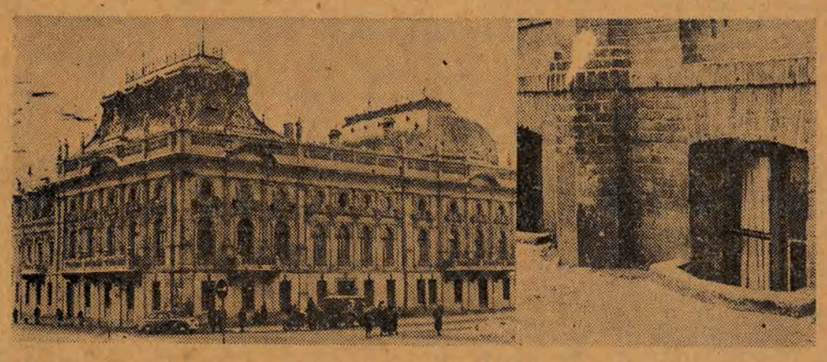

W takim wspaniałym pałacu mieszkał fabrykant J. K. Poznański... dla robotników były nędzne izby w suterenach.

Dziś z radością witamy decyzję naszej Rady Narodowej. Jakże jasny i zrozumiały jest dla nas teraz art. 40 projektu Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, który stwierdza: „Rady narodowe wykorzystują wszelkie zasoby i możliwości terenu dla jego wszechstronnego rozwoju gospodarczego i kulturalnego, dla coraz lepszego zaspokajania potrzeb ludności w zakresie zaopatrzenia i usług oraz dla rozbudowy instytucji i urządzeń komunalnych..." Mieszkańcy naszych bloków z całego serca dziękują naszemu rządowi za to, że tak troszczy się o robotnika, o jego warunki mieszkaniowe. Wzmożoną pracą w Zakładach im. Marchlewskiego postarają się dać wyraz tej wdzięczności.

LUCJAN JARYSZEW

* * *

W domach familijnych mieszkam już od bardzo, bardzo dawna. Pamiętam pierwsze strajki w fabryce Poznańskiego. Pamiętam dobrze, jak wzywano carską policję do strajkujących robotników — żandarmi na koniach wjeżdżali w podwórza „familijnych domów", wpadali na ludzi, tratowali ich. Niemało szpicli, pachołków Poznańskiego mieszkało tutaj w tych domach, szpiegując nas, donosząc fabrykantowi o wszystkim, co się tu działo. A mimo to tutaj właśnie rodziły się strajki i ruch oporu przeciwko Poznańskiemu, który chciał z nas wysączyć ostatnią kroplę krwi.

Jako członka SDKPiL, potem KPP, nieraz wyciągali mnie stąd żandarmi i granatowa policja do więzień. Przeżyłem niejedno, a dziś szczęśliwy jestem, że jeszcze oglądać mogę zwycięstwo sprawy, za którą wielu robotników zginęło. Widzę, że doczekam tej chwili, kiedy „familijne domy", dawniej siedliska chorób i nędzy, zamienią się w wygodne i jasne mieszkania robotnicze, że znikną ciemne, wilgotne sutereny.

Warto było przeżyć te 75 lat.

JÓZEF BEDA

* * *

My, robotnicy, zamieszkujący sutereny w „domach familijnych", z wielką radością dowiedzieliśmy się, że nasze domy zostaną skanalizowane, a my zamieszkamy w nowych blokach. Tyle lat męczyliśmy się tutaj i nikt się o nas nie martwił — najgorzej było latem — smród okropny ze ścieków i ubikacji, szczury biegały po podwórzu. Fabrykant Poznański nigdy tu nie zaglądał, co go to obchodziło, on miał przecież wielki pałac, w którym było sto kilkadziesiąt pokoi. Dopiero państwo ludowe przeznaczyło ponad półtora miliona złotych na skanalizowanie naszych domów. To nas zobowiązuje do tego, by pracować lepiej i wydajniej, żeby przyśpieszyć dobrobyt dla wszystkich robotników.

MARIA KROTOFIL

* * *

Jesteśmy wdzięczni Polsce Ludowej za wielką troskę i opiekę, jaką nas otacza. Przez dziesiątki lat robotnicy umierali na gruźlicę w wilgotnych mieszkaniach, wyrastało — bawiąc się na cuchnących podwórzach — gruźlicze, rachityczne pokolenie. Dziś, mając widok na piękne osiedle ZOR i oczekując przebudowy naszych domów, jakże dobrze rozumiemy słowa naszej nowej Konstytucji. Czerpiemy z nich siłę, zapał i chęć do jak najszybszego wykonania Planu 6-letniego.

JÓZEF CHUDZIK

* * *

W suterenie, w której mieszkam, dawniej spółdzielnia spożywców miała stajnię dla koni. Po zlikwidowaniu jej Poznański przebudował stajnię na mieszkania dla ludzi. Podłogę musiałam zakładać na swój własny koszt. Ile łez i niedoli pamiętają ściany mojej nędznej izby! Ile się człowiek tu napłakał podczas strajków i wtedy gdy okupowaliśmy fabrykę i wtedy gdy granatowa policja biła robotników gumowymi pałkami.

Inaczej jest teraz. Każdy rok niesie z sobą coraz lepsze warunki życia dla robotnika.

MARIA BARANIECKA

* * *

W „domach familijnych" mieszkam od urodzenia, od 1917 roku. Od dziecka już poznałam tutaj całą niedolę robotniczą. Pamiętam, jak uciekałem do bramy, żeby nie oberwać podczas strajku pałką od policjanta. Po 30 zł. płaciło się Poznańskiemu za nędzne izby, jakie wynajmował robotnikom. On nie widział, jak ludzie się tu męczyli bez wody, bez pralni, długi czas bez elektryczności. „Domy familijne" — to było prawdziwe więzienie dla robotników. Fabrykant przez swoich szpicli, których tu nam nasyłał, chciał wszystkich „trzymać za mordę".

A dziś, patrzcie, nasza Rada Narodowa troszczy się o każdego mieszkańca naszych domów, żeby zapewnić nam inne warunki życia. Z głęboką radością witamy tę uchwałę i zrobimy wszystko, żeby odwdzięczyć się państwu za opiekę nad nami.

M. SKARBONKIEWICZ

* * *

My wszyscy niżej podpisani składamy gorące podziękowanie Prezydium Rady Narodowej m. Łodzi, że zainteresowało się naszymi domami, że zlikwiduje spuściznę po wyzyskiwaczu Poznańskim. Jednocześnie witamy projekt Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, która utrwala nasze dotychczasowe zdobycze i zapewnia nam i naszym dzieciom jeszcze lepsze jutro.

P. CYRULIŃSKA, H. JAGIEŁŁO, R. SZCZEPAŃSKA, H. SIERADZKA W. SAGANIAK, S. STUDZIŃSKA, S. KRÓLAK, S. RATAJCZAK.

Wielka Karta osiągnięć, które utrwalają władzę ludu

Z obrad uroczystej sesji Rady Narodowej m. Łodzi

W dniu wczorajszym w sali Liceum Pedagogicznego przy ul. Wólczańskiej 171, odbyła się uroczysta sesja Rady Narodowej m. Łodzi, poświęcona omówieniu projektu Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. Na sesję przybyli delegaci dzielnicowych rad narodowych, delegacje zakładów pracy oraz szkół i wyższych zakładów naukowych.

Przewodniczący Prezydium Rady Narodowej m. Łodzi, tow. Marian Minor, wygłosił obszerny referat, w którym zobrazował dzieje walki polskiej klasy robotniczej i pracującego chłopstwa o wyzwolenie narodowe i społeczne, walki, której uwieńczeniem jest dyskutowany obecnie przez cały naród polski, projekt Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

Komisja Konstytucyjna pod przewodnictwem Prezydenta Bolesława Bieruta poddała pod ogólnonarodową dyskusję projekt Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej — mówił tow. Minor — Konstytucji, która jest Wielką Kartą praw naszego narodu, która jest utrwaleniem zdobyczy naszego ludu. Nasza Konstytucja stanowi jednocześnie podsumowanie braterskiej pomocy Związku Radzieckiego, który w zwycięskiej walce w faszyzmem przyniósł wyzwolenie naszemu narodowi.

Kraj nasz po drugiej wojnie światowej — mówił dalej tow. Minor — wkroczył w nowy okres swego życia. Otworzyła się przed naszym narodem droga do socjalizmu. Zaczęliśmy sami kształtować swe życie dzięki temu, że obalona została w naszym kraju raz na zawsze władza obszarników i kapitalistów.

O Konstytucji naszej będzie rozstrzygał cały naród. Już sam fakt poddania Konstytucji pod ogólnonarodową dyskusję świadczy o prawdziwym demokratyzmie naszego ustroju, świadczy niezbicie, że lud jest prawdziwym gospodarzem swego kraju i sam stanowi, sam tworzy swe prawa.

(Dokończenie na str. 4)

Centrala Ogrodnicza w Kutnie zakończyła kontraktację warzyw

Delegatura Centrali Ogrodniczej w Kutnie, wezwana do współzawodnictwa przez Delegaturę w Łeczycy, dzięki ofiarnej pracy całego zespołu wykonała 7 lutego br. w 100 procentach plan kontraktacji owoców, warzyw i ziemniaków wczesnych na 1952 r., tj. na 7 dni przed terminem określonym wezwaniem. Dzięki temu zdobyła pierwsze miejsce w województwie łódzkim w zakresie kontraktacji warzyw.

W trosce o przyszłość narodu
Rząd NRD apeluje do wielkich mocarstw o zawarcie traktatu pokoju z Niemcami

BERLIN (PAP). — Dnia 13 lutego br. odbyło się nadzwyczajne posiedzenie Rady Ministrów NRD, na którym premier Grotewohl wskazał na ogromne niebezpieczeństwo remilitaryzacji Niemiec Zachodnich dla pokoju i egzystencji Niemiec. Premier Grotewohl zaproponował, aby rząd NRD zwrócił się do rządów Związku Radzieckiego, Stanów Zjednoczonych, Anglii i Francji z prośbą o przyspieszenie zawarcia traktatu pokojowego z Niemcami. Wniosek premiera Grotewohla został jednomyślnie zaaprobowany.

Poniżej podajemy tekst pisma rządu NRD do rządu Związku Radzieckiego:

W głębokiej trosce o przyszłość narodu niemieckiego rząd NRD zwraca się do rządów ZSRR, USA, Anglii i Francji w tej niezwykle ważnej dla Niemiec chwili z prośbą o przyspieszenie zawarcia traktatu pokojowego z Niemcami.

Jakkolwiek od chwili kapitulacji Niemiec hitlerowskich upłynęło blisko siedem lat, Niemcy wciąż jeszcze pozbawione są traktatu pokojowego, do którego mają prawo. Niemcy są rozczłonkowane, a naród niemiecki nie może obecnie budować swego własnego, jednolitego, niezależnego, pokojowego i demokratycznego państwa.

W uchwałach konferencji poczdamskiej mocarstwa sojusznicze przyrzekły narodowi niemieckiemu traktat pokojowy oraz przywrócenie jedności Niemiec i wskazały mu na możliwość zajęcia w przyszłości godnego miejsca w rodzinie miłujących pokój narodów świata.

Naród niemiecki w pełni świadom jest swej winy za wojnę hitlerowską, jednakże nie uważa, iż traktowany jest sprawiedliwie. Naród niemiecki głęboko pragnie pokoju oraz jedności państwowej i ekonomicznej. Pragnie on żyć w zgodzie z narodami świata oraz poprawić warunki swego bytu przez odbudowę pokojowej gospodarki.

Naród niemiecki nie chce być wciągnięty do żadnych komplikacji i konfliktów międzynarodowych, związanych z dążeniem agresywnych sił, które pragną wykorzystać brak traktatu pokojowego i rozbicie Niemiec dla rozpętania nowej wojny światowej.

Traktat pokojowy z Niemcami konieczny jest narodowi niemieckiemu, aby usunąć rozbicie Niemiec oraz stworzyć jednolite, niezależne, demokratyczne i miłujące pokój państwo. Traktat pokojowy umożliwiłby pokojowy rozwój państwa niemieckiego oraz zapewniłby — zgodnie z narodowymi interesami narodu niemieckiego — utrzymanie pokoju w Europie. Traktat pokojowy z Niemcami konieczny jest dla usunięcia niebezpieczeństwa odrodzenia militaryzmu niemieckiego i nowych z jego strony prób agresji. Traktat pokojowy umożliwiłby narodowi niemieckiemu poświęcenie wszystkich swych sił sprawie budownictwa pokojowego. Traktat pokojowy zapewniłby również szybsze przywrócenie normalnych stosunków między Niemcami a innymi państwami oraz umożliwiłby równouprawnienie narodu niemieckiego ze wszystkimi miłującymi pokój narodami świata.

Rząd Niemieckiej Republiki Demokratycznej oświadcza, iż będzie występował zdecydowanie i stanowczo w imię urzeczywistnienia wskazanych wyżej zasad. Rząd NRD będzie energicznie walczył przeciwko wszelkim próbom odrodzenia militaryzmu niemieckiego, który grozi wciągnięciem Niemiec do nowej wojny światowej. Wojna ta oznaczałaby jednocześnie dla narodu niemieckiego wojnę bratobójczą oraz zagładę Niemiec.

Rząd Niemieckiej Republiki Demokratycznej spodziewa się, iż rząd Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich weźmie pod uwagę i uwzględni prośbę w sprawie przyspieszenia zawarcia traktatu pokojowego z Niemcami. Rząd Niemieckiej Republiki Demokratycznej wyraża nadzieję, że mocarstwa sojusznicze podejmą pozytywną decyzję, która położy kres nienormalnemu stanowi rzeczy, istniejącemu w Niemczech.

Jednobrzmiące pisma przesłano rządom Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii i Francji.

Z rozkazu amerykańskich mocodawców

Adenauer przekształca Trizonię w poligon wojenny imperialistów

Oświadczenie premiera Otto Grotewohla

BERLIN (PAP). — Na konferencji prasowej w Berlinie premier NRD, Otto Grotewohl omówił znaczenie ostatniej decyzji rządu NRD w sprawie wystosowania do rządów ZSRR, Stanów Zjednoczonych Wielkiej Brytanii i Francji prośby o przyśpieszenie zawarcia traktatu pokojowego z Niemcami. Jednocześnie premier Grotewohl napiętnował stanowisko „rządu" Adenauera i większości Bundestagu bonnskiego w sprawie remilitaryzacji Niemiec Zachodnich i wobec problemu pokojowego zjednoczenia Niemiec.

Stanowisko zachodnio-niemieckich kół oficjalnych w rządzie i parlamencie — podkreślił Grotewohl — pozostaje w całkowitej sprzeczności z poglądami najszerszych warstw narodu. Ujawniło się to zwłaszcza w ostatnim tygodniu, gdy parlament bonnski zlekceważył wolę narodu niemieckiego, przyjmując uchwałę w sprawie udziału Niemiec Zachodnich w tzw. „obronie Europy".

Na wieść o tej uchwale w Niemczech Zach. rozwinęła się wielka i szeroka fala protestów. Akcja protestacyjna objęła Zagłębie Ruhry i inne ośrodki przemysłowe, znajdując wyraz w demonstracyjnych zebraniach i strajkach ostrzegawczych.

Szerzy się coraz bardziej na zachodzie Niemiec hasło rzucone przez partię komunistyczną: „Precz z rządem Adenauera".

Polityka uprawiana w Bonn — stwierdził z naciskiem premier Grotewohl — nie jest polityką niemiecką. Jest to polityka amerykańska. Polityka ta jest dla Niemiec fałszywą drogą, wiedzie ona do awantur militarnych, do przekształcenia Niemiec w pole bitwy, do zniszczenia Niemiec. Droga polityki niemieckiej — to droga wytyczona przez rząd Niemieckiej Republiki Demokratycznej.

Premier NRD podkreślił, że wychodząc z tych założeń rząd Niemieckiej Republiki Demokratycznej zwrócił się do czterech mocarstw z prośbą o przyśpieszenie zawarcia traktatu pokojowego.

Masowe protesty w Iranie przeciwko terrorowi wyborczemu

Policja ostrzeliwuje ludność cywilną

MOSKWA (PAP) — Agencja TASS donosi z Teheranu, że wybory do medżlisu (parlament irański) odbywają się w atmosferze krwawego terroru i masowych rozruchów.

W Niszapur doszło do starć między wyborcami protestującymi przeciwko fałszowaniu wyborów a policją. Policjanci otworzyli ogień do demonstrantów. Jak podaje dziennik „Iran", strzelanina trwała około czterech godzin, przy czym około 10 osób zostało zabitych, a wiele odniosło rany.

Według doniesień dziennika „Dad", również w mieście Weramin policja użyła broni palnej, ostrzeliwując ludność protestującą przeciwko terrorowi wyborczemu.

Przed przyznaniem Nagród Stalinowskich za rok 1951

MOSKWA (PAP). — W Moskwie zakończyły się obrady Komisji do Spraw Nagród Stalinowskich w dziedzinie nauki i wynalazczości oraz literatury i sztuki. Komisje rozpatrzyły prace zgłoszone do Nagród Stalinowskich za rok 1951

VI Olimpiada Zimowa rozpoczęta

OSLO (PAP) — W dniu 14 bm. rozpoczęły się w Oslo pierwsze konkurencje VI Zimowych Igrzysk Olimpijskich. Igrzyska zgromadziły na starcie reprezentantów 30 państw.

W czwartek, 14 bm. w miejscowości Norefjell odbyła się pierwsza konkurencja Igrzysk — slalom - gigant kobiet. Na trasie długości 1.200 m ustawiono 59 bramek. Zjazd ze względu na oblodzoną trasę, pokrytą zaledwie kilku centymetrową warstwą świeżego śniegu (śnieg spadł w nocy z środy na czwartek) był bardzo trudny.

W slalomie startowało 45 zawodniczek. Pierwsze miejsce zajęła w powyższej konkurencji, Mead-Lawrence (USA) 2:06,8 przed Dagmar Rom (Austria) 2:09,0 i Buchler (Niem.) 2:10,0. Dalsze miejsca zajęły: Klecker (Austria), Mackintosh (Anglia), Niskin (Norwegia) i Seghi (Włochy).

W slalomie - gigant startowały trzy Polki: Grocholska, Kodelska i Kowalska. Z Polek najlepiej wypadła Kodelska, która zajęła 34 miejsce w czasie 2:32,6. Grocholska i Kowalska zajęły dalsze miejsca, których komisja sędziowska jeszcze nie ustaliła.

Przed konferencją w Moskwie

Rozszerzenie wymiany handlowej leży w interesie wszystkich narodów

W miarę zbliżania się daty międzynarodowej konferencji gospodarczej w Moskwie, wzrasta coraz większe zainteresowanie tą konferencją w kołach gospodarczych wszystkich krajów świata.

NOWY JORK (PAP). Dziennik hawański „Notisias de Oi" opublikował artykuł ekonomisty kubańskiego Torrasa, poświęcony międzynarodowej konferencji gospodarczej.

Autor podkreśla znaczenie konferencji szczególnie dla takich państw jak Kuba, która zmuszona jest przystosowywać swą gospodarkę tylko do jednego rynku. Dla Kuby konferencja ta może stworzyć wspaniałe możliwości rozszerzenia jej handlu.

* *

MOSKWA (PAP) — Agencja TASS donosi z Phenianu:

Centralna Koreańska Agencja Telegraficzna opublikowała artykuł naczelnego dyrektora Centralnego Banku Koreańskiej Republiki Ludowo - Demokratycznej — Kim Czona, który stwierdza, że rozszerzenie gospodarki i współpracy między różnymi krajami sprzyjać będzie ich rozwojowi i przyczyni się do podniesienia stopy życiowej narodów.

* * *

NOWY JORK (PAP). Dziennik „Wall Street Journal" stwierdza, że wielu przemysłowców amerykańskich w prywatnych rozmowach przyznaje, że chcieliby uczestniczyć w międzynarodowej konferencji gospodarczej w Moskwie. Według dziennika, kierownik jednego z towarzystw okrętowych oświadczył: „Popełniamy błąd, gdy odrzucamy i tak już nieliczne możliwości nawiązania kontaktu z Rosjanami".

* * *

SZTOKHOLM (PAP). Dziennik „Nordsenns-Flamman" — zamieścił artykuł, w którym stwierdza, że konferencja moskiewska wzbudziła wielkie zainteresowanie na całym świecie.

Dziennik stwierdza, że Szwecja powinna rozszerzyć stosunki handlowe i gospodarcze ze Związkiem Radzieckim i krajami demokracji ludowej.

Nowa bateria koksownicza uruchomiona została w hucie „Kościuszko"

KATOWICE (PAP). — W jednym z wielkich obiektów Planu 6-letniego, w koksowni huty „Kościuszko", rozpalona została w początkach lutego nowowybudowana nowoczesna bateria koksownicza.

Koksownia huty, jeden z największych i najnowocześniejszych w kraju zakładów koksochemicznych, przerabiać będzie w ciągu doby tyle, ile wynosi dzienne wydobycie węgla dużej kopalni i produkować będzie nie tylko koks dla wielkich pieców huty „Kościuszko", lecz również szereg produktów węglopochodnych wraz ze sztucznymi nawozami. Będzie to zatem cała fabryka chemiczna produktów węglopochodnych, powiększona jeszcze o drugą nową baterię pieców, która zbudowana zostanie w następnych latach

101 posiedzenie Sejmu Ustawodawczego RP

WARSZAWA (PAP) — 101 posiedzenie Sejmu Ustawodawczego RP, w dniu 14 lutego otworzył wicemarszałek Barcikowski. Na posiedzenie przybyli członkowie rządu z premierem Cyrankiewiczem na czele.

W pierwszym punkcie porządku dziennego sprawozdania Komisji Pracy i Opieki Społecznej o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o zaopatrzeniu inwalidzkim złożył pos. MAŁOLEPSZY (S. D.).

Poseł sprawozdawca podkreślił, że w Polsce przedwrześniowej zagadnienie produktywizacji inwalidów nigdy nie było i nie mogło być przedmiotem zainteresowania rządu kapitalistycznego. Polska Ludowa postawiła sobie jako główny cel w pracy nad rozwiązaniem tego zagadnienia, przywrócenie inwalidom zdolności do pracy.

Referowany projekt ustawy upoważnia ministra Pracy i Opieki Społecznej do uwzględnienia — jeżeli zachodzą szczególne okoliczności — roszczeń do zaopatrzenia inwalidzkiego, zgłoszonych po terminie ustawowym.

Z dobrodziejstwa ustawy będą więc mogli skorzystać autochtoni z Ziem Zachodnich, repatrianci oraz ci, których uszkodzenie zdrowia, początkowo nieznaczne, po pewnym czasie przerodziło się w ciężkie inwalidztwo

Według dotychczasowych przepisów, inwalidzi, którym prócz renty inwalidzkiej służyło prawo do renty na podstawie innej ustawy, np. emerytury państwowej, mogli pobierać obie renty tylko do łącznej wysokości zasadniczej renty całkowitego inwalidztwa. Obecnie dopiero przekroczenie dwukrotne renty zasadniczej będzie przeszkodą do otrzymywania dwu rent.

W dyskusji nad sprawozdaniem przemawiali: posłanka PIWOWARSKA (PZPR), pos BAJKOWSKI (ZSL)

W głosowaniu Sejm ustawę uchwalił jednomyślnie.

Sprawozdanie Komisji Morskiej i Handlu Zagranicznego o rządowym projekcie ustawy o ustroju i zakresie działania administracji celnej złożył pos. GROSFELD (PZPR).

Mówca przypomniał, że w ustroju kapitalistycznym cło odgrywa rolę instrumentu w rozgrywkach pomiędzy sprzecznymi interesami poszczególnych grup posiadaczy. W Polsce Ludowej, gdzie istnieje monopol handlu zagranicznego, wymiana międzynarodowa dokonywana jest w interesie gospodarki narodowej, a względy fiskalne schodzą na plan uboczny. Zadaniem ustawodawstwa celnego jest głównie kontrola obrotu międzynarodowego i czynności z tą kontrolą związanych. Dlatego też referowana ustawa przenosi funkcję kierownictwa aparatem celnym z Ministerstwa Finansów do Ministerstwa Handlu Zagranicznego.

Ustawa przewiduje powołanie Centralnego Zarządu Ceł, któremu podporządkowany zostaje celny aparat terenowy. POS. GROSFELD wniósł o uchwalenie referowanej ustawy.

W głosowaniu Sejm ustawę o ustroju i zakresie działania administracji celnej uchwalił jednomyślnie.

Na tym wicemarszałek Barcikowski odroczył posiedzenie Sejmu do dnia 15 bm. do godz. 10 rano.

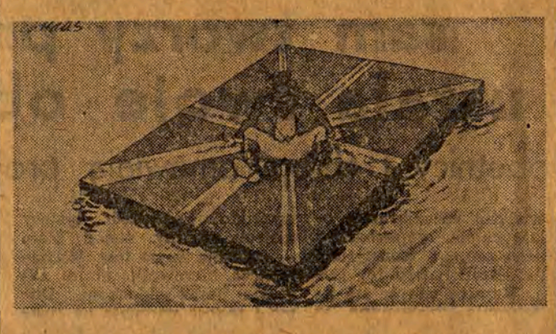

Imperium brytyjskie wczoraj...

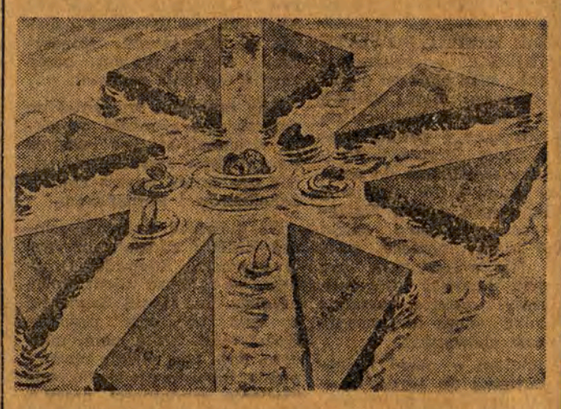

...i jutro

(„Dikobraz")

Polityka odrodzenia Wehrmachtu napotyka na zdecydowany opór narodu francuskiego

PARYŻ (PAP) — W dalszym ciągu obrad francuskiego Zgromadzenia Narodowego partie reakcyjne wysunęły 5 projektów rezolucji w sprawie „armii europejskiej". Między partiami tymi, które w zasadzie aprobują zarówno „armię europejską" jak i udział Trizonii w „armii europejskiej" — nie doszło jednak do porozumienia w sprawie sformułowania wspólnej propozycji.

Jedyną propozycję wyrażającą bezwzględny sprzeciw wobec utworzenia „armii europejskiej" i remilitaryzację Niemiec Zachodnich, wysunęli deputowani komunistyczni Fajon, Joinville, Guerin i deputowany postępowy Pierre Cot

Projekt deputowanych Fajona, Joinville, Guerin i Pierre Cota został odrzucony przez reakcyjną większość Zgromadzenia. Nie przeszły również propozycje partii prawicowych,

1 marca upływa termin spłaty zadeklarowanych sum

Subskrybenci Narodowej Pożyczki Rozwoju Sił Polski otrzymują już obligacje

WARSZAWA (PAP). — Wpływy z subskrypcji Narodowej Pożyczki Rozwoju Sił Polski umożliwiły dalsze wzmocnienie gospodarcze naszego kraju, pozwoliły na szybsze uprzemysłowienie oraz na wzmożenie siły i potęgi Polski Ludowej.

Zrealizowaliśmy szereg potężnych inwestycji w przemyśle, budownictwie i innych gałęziach gospodarki narodowej. Powstało wiele nowych wielkich zakładów przemysłowych, osiedli mieszkaniowych, domów kultury i innych urządzeń socjalnych.

Obecnie wpłaty zadeklarowanych sum na Narodową Pożyczkę Rozwoju Sił Polski dobiegają końca. Termin uregulowania zadeklarowanych przez ogół obywateli sum upływa zasadniczo 1 marca br.

Wpłata ostatniej raty winna nastąpić dla pracowników którzy otrzymują wynagrodzenie z góry w dniu 1 marca 1952 r, a dla osób pobierających wynagrodzenie z dołu — w terminie wypłaty wynagrodzenia należnego na miesiąc luty, lub jego ostatnią część.

Ci spośród subskrybentów, którzy wpłacili już całość zadeklarowanej sumy, otrzymali, bądź otrzymują obecnie obligacje Narodowej Pożyczki Rozwoju Sił Polski.

Pozostali subskrybenci otrzymają obligacje w okresie od 5 do 28 marca 1952 r.

Z uwagi na to, że już 1 kwietnia br. przypada pierwsze losowanie Narodowej Pożyczki Rozwoju Sił Polski, w interesie każdego subskrybenta leży zapłacenie reszty należności dla zapewnienia sobie pełnego udziału w tym losowaniu.

Z kraju...

○ OPOLE. — W ciągu ostatnich kilkunastu dni w 28 spółdzielniach Opolszczyzny, podczas walnych zebrań, przystąpiło do spółdzielni 112 gospodarzy indywidualnych.

○ WARSZAWA.— W przemyśle metalowym zorganizowano już 276 brygad racjonalizatorskich, w skład których wchodzą robotnicy i pracownicy techniczni.

...i ze świata

■ PRAGA. — Sekretariat Międzynarodowego Związku Studentów wydał 13 bm. komunikat, w którym stwierdza, że zwołana do Rio de Janeiro rozbijacka konferencja studencka pod nazwą: „Panamerykański Kongres Studentów" zakończyła się całkowitym fiaskiem.

■ PHENIAN. — Odbyło się tutaj posiedzenie Biura Komitetu Centralnego Zjednoczonego Demokratycznego Frontu Patriotycznego. Biuro wysłuchało i przedyskutowało sprawozdanie Pak Hen Ena na temat rokowań o rozejm w Korei. Po dyskusji powzięto odpowiednie uchwały.

■ NOWY JORK. — W Argentynie pod apelem Światowej Rady Pokoju zebrano już 3.900 tysięcy podpisów. Akcja zbierania podpisów trwa.

■ PRAGA. — Na zaproszenie czechosłowackiego Ministerstwa Informacji i Oświaty przybył do Pragi Władysław Broniewski. Podczas pobytu w Czechosłowacji Władysław Broniewski zapozna się z osiągnięciami czechosłowackich mas pracujących w budowie socjalizmu.

■ WIEDEŃ. — W całej Austrii odbyły się uroczystości z okazji 18 rocznicy bohaterskich walk klasy robotniczej Wiednia i innych miast z faszystowskimi bandami Dolfussa.

■ PARYŻ. — Dziennik „Liberation" donosi, że w Paryżu odbyła się narada przedstawicieli postępowych partii i organizacji Maroka, Algeru, Tunisu. Uczestnicy narady postanowili utworzyć północno - afrykański front jedności działania dla wspólnej walki przeciwko kolonizatorom.

■ CHICAGO. — W Chicago zamordowany został znany działacz partii republikańskiej, Charles Gross. Dziennik „Chicago News" podkreśla, że Gross usiłował walczyć przeciwko opanowywaniu aparatu politycznego partii republikańskiej przez elementy przestępcze i za to został zamordowany.

Pierwsze wnioski z walki o Plan 1952 r.

Od kilka tygodni toczy się w naszych zakładach przemysłowych walka o wykonanie zadań planu 1952 r. Warto zatrzymać się na analizie wyników produkcyjnych głównych gałęzi przemysłu Łodzi i województwa w miesiącu styczniu, aby wysunąć wnioski, które pomogą w zmniejszeniu produkcyjnych braków.

Za wyjątkiem przędzalni cienkoprzędnych, które zrealizowały przypadające na nie zadania w 110,2 proc., przemysł bawełniany nie wykonał w styczniu planu produkcyjnego (przędzalnie średnioprzędne osiągnęły 93,8 proc., odpadkowe — 99,5 proc., tkalnie — 91,9 proc.).

WYKONANIE PLANU PRODUKCYJNEGO ZA STYCZEŃ PRZEZ ZAKŁADY PRZEMYSŁU BAWEŁNIANEGO W ŁODZI I WOJEWÓDZTWIE

Przędzalnie cienkoprzędne	proc. wyk. planu
1. ZPB w Ozorkowie	189,2
2. ZPB w Piotrkowie	117,6
3. ZPB w Pabianicach	103,1
4. ZPB im. 1 Maja	102,7
5. ZPB im. Sawickiej	99,9
6. ZPB im. Stalina	94,4
7. ZPB im. Marchlewskiego	87,4
8. ZPB im. Dubois	68,3

Przędzalnie odpadkowe	proc. wyk. planu
1. ZPB im. I Dywizji	107,2
2. ZPB im. Luksemburg	105,1
3. ZPB im. Marchlewskiego	103,7
4. ZPB im. Dzierżyńskiego	102,1
5. ZPB im. Waltera	102
6. ZPB w Ozorkowie	101,1
7. ZPB im. Kunickiego	100
8. ZPB im. Okrzei	100
9. ZPB w Zduńskiej Woli	99,7
10. ZPB im. A. Ludowej	98,3
11. ZPB im. Harnama	95,2
12. ZPB w Pabianicach	93,7
13. ZPB im. Stalina	77,4

Przędzalnie średnioprzędne	proc. wyk. planu
1. ZPB w Piotrkowie	111,1
2. ZPB im. Dubois	103,2
3. ZPB im. Kociaskiego	103,1
4. ZPB w Ozorkowie	102,2
5. ZPB im. Kunickiego	101,2
6. ZPB im. Szymańskiego	101
7. ZPB im. Waltera	100,9
8. ZPB w Zgierzu	100,4
9. ZPB im. Dzierżyńskiego	100,3
10. ZPB im. Okrzei	100
11. ZPB im. Rewolucji	93,5
12. ZPB w Pabianicach	99,5
13. ZPB im. Luksemburg	99,4
14. ZPB im. Liebknechta	92,8
15. ZPB im. A. Ludowej	92,5
16. ZPB im. Stalina	91,3
17. ZPB im. I Dywizji	91
18. ZPB im. Marchlewskiego	90
19. ZPB im. Bytomskiej	86,4
20. ZPB im. 1 Maja	85,6
21. ZPB im. Harnama	70,9

Tkalnie	proc. wyk. planu
1. ZPB im. I Dywizji	109,6
2. ZPB im. Rewolucji	107,2
3. ZPB im. Luksemburg	105,3
4. ZPB im. Waltera	105,1
5. ZPB im. Liebknechta	105
6. ZPB im. Szymańskiego	102,1
7. ZPB im. A. Ludowej	102
8. ZPB im. Harnama	100,9
9. ZPB im. Dzierżyńskiego	100,4
10. ZPB im. Okrzei	100,2
11. ZPB im. Marchlewskiego	100
12. ZPB im. Stalina	98,6
13. ZPB w Zduńskiej Woli	97,
14. Łódzka Tkalnia	96,6
15. ZPB w Zelowie	96,1
16. ZPB im. Kunickiego	93,5
17. ZPB w Pabianicach	92,7
18. ZPB w Ozorkowie	85,3
19. ZPB im. Dubois	83,4
20. ZPB im. Bytomskiej	72,7
21. ZPB w Bełchatowie	69

O ile jeszcze nawet w drugiej połowie ubiegłego roku „wąskie gardło" przemysłu bawełnianego stanowiły tkalnie, to obecnie punkt ciężkości niedomagań leży w przędzalniach średnioprzędnych, które nie osiągając zaplanowanej wydajności, nie zrealizowały planu. Powstałe w przędzalniach średnioprzędnych niedobory przędzy uniemożliwiły w wielu wypadkach wykonanie zadań tkalniom.

Jakie są tego przyczyny? Jak już wspomniano — niższa w stosunku do zaplanowanej wydajność na wrzeciono - godzinę, a następnie niedostatek rąk do pracy. Wynika on w znacznym stopniu stąd, że większość zakładów w dalszym ciągu nie docenia znaczenia wielowarsztatowości i zespołowych metod pracy. Zwiększenie ilości trójek, i czwórek przędzalniczych, popularyzacja przechodzenia na obsługę większych ilości stron — niewątpliwie przyczyniłyby się do usunięcia tych braków. Również doszkalanie metodą inżyniera Kowalewa robotników, nie wykonujących swych baz, pomimo widocznej poprawy, nie ogarnia jeszcze dostatecznej liczby robotników. Odnosi się to szczególnie do takich zakładów, jak ZPB im. Stalina, ZPB im. Marchlewskiego, ZPB w Pabianicach i WZPB im. 1 Maja.

Kierownictwa wielu zakładów nie doceniają również znaczenia remontów i konserwacji parku maszynowego, co w konsekwencji poważnie wpłynęło na zmniejszenie wydajności pracy maszyn. Oto np. w ub. miesiącu została przeprowadzona specjalna akcja czyszczenia maszyn przędzalniczych, dzięki czemu zrywność przędzy znacznie zmalała. Z zadania tego nie wywiązały się jednak WZPB im. 1 Maja i ZPB im. Marchlewskiego, gdzie kierownictwa przędzalni całkowicie zbagatelizowały tę sprawę. Skutki — ilość zrywów zamiast zmniejszyć się, wzrosła jeszcze.

Doświadczenia pierwszego miesiąca udowadniają, że wszędzie tam, gdzie kierownictwa zakładów dbają o remonty parku maszynowego, a organizacje związkowe mobilizują robotników do przechodzenia na wielowarsztatowość, rozwijają współzawodnictwo (ZPB im. Dzierżyńskiego, ZPB im. Luksemburg, ZPB im. Waltera, ZPB im. Szymańskiego) plany realizowane są rytmicznie, a trudności, wynikłe z braku ludzi są z powodzeniem przełamywane.

Trójkom tkackim, utworzeniu brygad czutkichowskich, a więc wprowadzeniu na szeroką skalę zespołowych metod pracy zawdzięczają ZPB im. Armii Ludowej, po raz pierwszy od wielu miesięcy pełne wykonanie planu przez tkalnię.

Natomiast niewykorzystywanie tych możliwości przez kierownictwo techniczne i organizacje związkowe w ZPB w Pabianicach, ZPB im. Stalina czy w WZPB im. 1 Maja nieustanne powoływanie się i wyolbrzymianie „obiektywnych trudności" powoduje, że zakłady te wloką się na szarym końcu, a niewykonywanie przez nie planów produkcyjnych stwarza tam dodatkowe trudności w postaci osłabienia dyscypliny pracy i nadmiernej fluktuacji wśród załogi.

W bieżącym miesiącu walka o pełną realizację planu produkcyjnego w przemyśle bawełnianym musi nabrać na sile i ostrości. Trzeba aby kierownictwa techniczne, organizacje partyjne i związkowe tych zakładów, które w styczniu nie wywiązały się ze swych zadań, wzmogły swe wysiłki, wykorzystały wszystkie możliwości, jakie daje rozwój wielowarsztatowości, zastosowanie zespołowych metod pracy i upowszechnienie szkolenia systemem inż. Kowalewa.

* * *

Również przemysł wełniany nie wykonał styczniowych zadań (w tkaninach gotowych plan zrealizowano w 96,1 proc.). Spowodowane zostało to w pierwszym rzędzie nie dostarczeniem przez przemysł bawełniany zaplanowanych ilości przędzy. W bieżącym miesiącu sytuacja ta ulega zmianie na lepsze i niewątpliwie istniejące trudności zostaną przełamane.

WYKONANIE PLANU ZA STYCZEŃ PRZEZ ZAKŁADY PRZEMYSŁU WEŁNIANEGO W ŁODZI I WOJEWÓDZTWIE

1.	ZPW im. Łukasińskiego	112,4 proc.
2.	„ im. Struga	110 „
3.	„ im. Świerczewskiego	109,1 „
4.	„ im Wiosny Ludów	106,9 „
5.	Łódzkie Zakłady Przemysłu Wełnianego	105,3 „
6.	ZPW im. Reymonta	103,7 „
7.	„ w Pabianicach	103,5 „
8.	„ im. Pietrusińskiego	103,3 „
9.	„ im. Niedzielskiego	103,3 „
10.	„ w Ozorkowie	100,7 „
11.	„ im. Dąbrowskiego	100,6 „
12.	„ im. Nowotki	100,4 „
13.	„ im. Barlickiego	100,3 „
14.	„ im. Waryńskiego	100,1 „
15.	„ w Zduńskiej Woli	95,3 „
16.	Mazowieckie Zakłady Wełniane	94,4 „
17.	ZPW im. Bardowskiego	94,1 „
18.	„ w Konstantynowie	93,8 „
19.	„ im. Gwardii Ludowej	93,1 „
20.	ZPW w Tomaszowie	86,6 „
21.	„ im. 9 Maja	84,6 „

* * *

Realizując z nadwyżką plan za styczeń (w 101,5 proc.), przemysł dziewiarski dowiódł, iż przezwyciężył już te wszystkie braki i niedociągnięcia, które uniemożliwiły mu pełną realizację zadań drugiego roku Planu 6-letniego. Wydajność pracy w poszczególnych zakładach znacznie wzrosła, czego najlepszym dowodem jest wysokie przekroczenie miesięcznego planu produkcji. Obecnie kierownictwa wszystkich zakładów dziewiarskich muszą zwrócić uwagę przede wszystkim na pełną realizację planów asortymentowych.

WYKONANIE PLANU ZA STYCZEŃ PRZEZ ZAKŁADY PRZEMYSŁU DZIEWIARSKIEGO W ŁODZI I WOJEWÓDZTWIE

1.	ZPDz im. Głażewskiego	112 proc.
2.	ZPP im. Szenwalda	111,9 „
3.	ZPDz im. Rychlińskiego	110,8 „
4.	ZPDz im. Findera	107,8 „
5.	Południowo-Łódzkie ZPP	107 „
6.	ZPDz im. Kasprzaka	105,9 „
7.	ZPP im. Zubrzyckiego	105,7 „
8.	ZPDz im. Buczka	105,4 „
9.	ZPDz im. Woj. Polskiego	104,9 „
10.	ZPDz w Zduńskiej Woli	102,8 „
11.	ZPDz w Aleksandrowie	102 „
12.	ZPDz im. Duracza	101,1 „
13.	ZPP im. Jurczaka	100,4 „
14.	ZPDz im. Emilii Plater	100,1 „
15	Śródmiejsko-Łódzkie ZPP	100,1 „
16.	ZPDz im. Ofiar 10 Września	82,8 „
17.	ZPDz im. Konopnickiej	80,2 „

* * *

Podobnie jak dziewiarstwo, również i przemysł odzieżowy w pełni wykonał styczniowy plan produkcyjny (w 100,6 proc.). Walnie przyczyniły się do tego załogi zakładów, mieszczących się na terenie Łodzi i województwa. Wszystkie one i to z poważnymi nadwyżkami zrealizowały zadania produkcyjne za pierwszy miesiąc trzeciego roku Sześciolatki.

WYKONANIE PLANU ZA STYCZEŃ PRZEZ ZAKŁADY PRZEMYSŁU ODZIEŻOWEGO W ŁODZI I WOJEWÓDZTWIE

1.	ZPO „Wólczanka"	119,7 proc.
2.	ŁZPO	113,5 „
3.	ZPO w Zgierzu	113,4 „
4.	ZPO im. Próchnika	111,6 „
5.	ZPO im. Więckowskiego	108,1 „
6.	ZPO w Ozorkowie	106,3 „
7.	ZPO w Brzezinach	105,7 „
8.	ZPO w Pabianicach	103,5 „

Obywatele Polski o swej Konstytucji

Na straży zdobyczy pracującego chłopstwa

Ponieważ otwarta została ogólnonarodowa dyskusja nad projektem nowej Konstytucji, pragnę i ja powiedzieć na ten temat kilka słów. Projekt ten niweczy wszelkie dotychczas rozsiewane przez wrogów Polski Ludowej plotki.

Nasuwają mi się wspomnienia owych dawnych „dobrych" lat, za którymi tak tęsknią obszarnicy i spekulanci. Do wybuchu wojny żyłem w biedzie. Wojna jeszcze bardziej zepchnęła mnie w nędzę. Od pierwszych dni po wyzwoleniu Polski pracuję w sąsiedniej cegielni, zarabiając do tysiąca złotych miesięcznie, a oprócz tego posiadam 3-hektarowe gospodarstwo. Za wydajną pracę w cegielni uzyskiwałem nagrody pieniężne i przyznano mi odznakę przodownika pracy, a za działalność społeczną i uświadamianie mieszkańców gromady, odznaczony zostałem srebrnym Krzyżem Zasługi. Mam na utrzymaniu żonę i troje dzieci, z których najstarszy syn, Marian, kończy obecnie kurs szoferów-mechaników, dokąd skierowała go Organizacja „Służba Polsce".

Radość mi rozpiera piersi, gdy widzę, jak dzisiaj żyją chłopi w naszej gromadzie. Mamy bibliotekę gromadzką, a w każdej zagrodzie rozbrzmiewa głośnik radiowy. W niedziele przyjeżdżają do nas robotnicy z łódzkich zakładów pracy i pomagają nam przy organizowaniu spółdzielni. Jest w gromadzie kilkunastu chłopów, którzy zrozumieli wyższość gospodarki zespołowej nad indywidualną i utworzyli komitet założycielski. Już w tym roku zabłyśnie w naszych chałupach światło elektryczne.

Wiele zmieniło się w naszej wsi i każdy przekonał się, że rząd robotniczo-chłopski zapewnia szczęście i dobrobyt całemu narodowi.

Jako sołtys gromady w dalszym ciągu stać będę na straży ludowej praworządności, którą umacnia Konstytucja Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

STEFAN GROMADA
sołtys gromady Gospodarz w powiecie łódzkim

Książki zbłądziły pod strzechy

Już w kwietniu 1946 roku Prezydium Krajowej Rady Narodowej zatwierdziło dekret o bibliotekach i opiece nad zbiorami bibliotecznymi.

W Dekrecie, Dz. I art. 1, czytamy co następuje: „Biblioteki i zbiory biblioteczne zarówno krajowe, jak znajdujące się za granicą, a będące własnością lub w posiadaniu obywateli polskich lub instytucji polskich uznaje się za narodowe mienie kulturalne, powołane do służenia dobru ogólnemu".

A dalej: „Biblioteki powszechne służą czytelnictwu w najszerszym zakresie, wychowaniu społecznemu, kształceniu ogólnemu i zawodowemu oraz kulturalnej rozrywce wszystkich obywateli Państwa lub określonego terenu".

W Polsce Ludowej sieć biblioteczna rozrosła się do niespotykanych dotychczas rozmiarów, a liczba czytelników wzrosła kilkakrotnie w stosunku do okresu przedwojennego. Stan księgozbiorów pod względem jakości i ilości znacznie przewyższa stan przedwojenny.

Największym jednak osiągnięciem w dziedzinie upowszechnienia czytelnictwa jest duży odsetek czytelników rekrutujących się z warstw robotniczych, chłopskich oraz pokaźna ilość absolwentów nauki początkowej, dla których książka stała się źródłem wiedzy. Poważnym osiągnięciem jest znaczna ilość przeczytanych książek z zakresu literatury popularno - naukowej, społeczno-politycznej i zawodowej.

Chcąc upaszczyć stan czytelnictwa powiatu kutnowskiego przed wojną i obecnie podaje liczby bibliotek w powiecie z punktami bibliotecznymi: w roku 1938 — 43, w roku 1951 — 109,

tomów w powiecie: w r. 1938 — 15 tys., w r. 1951 — 42 tys.;

czytelników w powiecie: w r. 1938 — 1,4 tys., w r. 1951 — 7,2 tys.;

wypożyczeń w powiecie: w r. 1938 — 31 tys., w r. 1951 — 154,6 tys.

Liczby te mówią same za siebie. Jeżeli dodamy, że jest to nasz siedmioletni dorobek, gdyż biblioteki tworzyliśmy prawie od podstaw, to w porównaniu z międzywojennym dwudziestoleciem dorobek ten jest nie lada osiągnięciem. Dorobek w tej dziedzinie w Planie 6-letnim znacznie się zwiększy.

B. KAJCA
kierownik Biblioteki Powiatowej w Kutnie

Czytelnia w kutnowskiej bibliotece

Konstytucja kraju demokracji ludowej

Polska Rzeczpospolita Ludowa jest państwem demokracji ludowej, czytamy w 1 art. projektu Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

Co znaczy państwo demokracji ludowej?

Aby odpowiedzieć na to pytanie, trzeba sobie uświadomić, że dzięki temu, iż Armia Radziecka odniosła zwycięstwo nad hitleryzmem i przyniosła nam wyzwolenie, polska klasa robotnicza w sojuszu z pracującym chłopstwem zdołała obezwładnić obszarników i kapitalistów polskich — wrogów mas pracujących i narodu polskiego. Przez ujęcie steru władzy w Polsce przez lud pracujący z klasą robotniczą i jej partią na czele, przez przeprowadzenie reformy rolnej i unarodowienie wielkiego i średniego przemysłu, weszliśmy w okres przejściowy od kapitalizmu do socjalizmu.

Formą państwa w tym okresie jest u nas demokracja ludowa. Demokracja ludowa różni się zasadniczo od demokracji burżuazyjnej. Demokracja burżuazyjna bowiem jest zamaskowaną, ukrytą za listkiem figowym rzekomej równości dyktatura burżuazji, a zatem władza drobnej, skupiającej wszystkie bogactwa w swoim ręku, wyzyskującej mniejszości, nad olbrzymią, wyzyskiwaną większością. Demokracja ludowa jest władzą olbrzymiej większości narodu, ludzi pracy miast i wsi pod hegemonią klasy robotniczej nad drobną mniejszością, nad garstką wyzyskiwaczy.

Klasową treścią państwa demokracji ludowej jest dyktatura proletariatu. To znaczy, że „klasa robotnicza obejmuje przewodnictwo, aby łamać opór mniejszości w interesie olbrzymiej większości, aby pomóc ujarzmionym i wyzyskiwanym podnieść się, wyprostować, rozwinąć siły wytwórcze, wejść na drogę postępu, dobrobytu i nowego życia" (Bierut).

W interesie mas pracujących

To znaczy, że demokracja ludowa w Polsce służy interesom najszerszych mas pracujących narodu polskiego, służy narodowi polskiemu do zniesienia wyzysku człowieka przez człowieka, do likwidacji klas wyzyskujących, do zbudowania socjalizmu.

Od początku swego istnienia państwo nasze prowadzi nieustępliwą walkę z kapitalistycznymi, pasożytniczymi elementami w naszej gospodarce, od swego powstania państwo nasze ogranicza, wyniera i likwiduje klasy społeczne żyjące z wyzysku robotników i chłopów.

Reforma rolna, unarodowienie przemysłu wielkiego i średniego, tzw. bitwa o handel — oto słupy milowe znaczące drogę tej walki.

Szybka odbudowa kraju ze zniszczeń wojennych, zagospodarowanie Ziem Zachodnich, zakończenie przed terminem 3-letniego planu odbudowy gospodarki narodowej, realizacja z nadwyżką pierwszego i drugiego roku Planu 6-letniego budowy podstaw socjalizmu, jednoczenie się narodu w ogólnonarodowym froncie walki o pokój i Plan 6-letni, wszystkie te osiągnięcia stały się możliwe dzięki odsunięciu od władzy kapitalistów i obszarników, dzięki ujęciu władzy przez masy pracujące z klasą robotniczą na czele, dzięki demokracji ludowej.

Znamienną cechą projektu Konstytucji jest to, że nie tylko rejestruje zdobycze i osiągnięcia, ale nakreśla dalszą drogę rozwojową naszego państwa wiodącą do likwidacji klas społecznych żyjących z wyzysku, do całkowitego zniesienia wyzysku człowieka przez człowieka, do urzeczywistnienia wielkich idei socjalizmu.

W ostrej walce klasowej umacnia się nasz ustrój

Jednak wyzyskiwacze — takie jest prawo rozwoju historycznego — nie ustępują dobrowolnie. Pełni nienawiści do mas ludowych prowadzą, nie przebierając w środkach, walkę przeciwko państwu ludowemu. Wspaniałe sukcesy osiągnięte przez masy pracujące pod przewodem Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej napawają ich wściekłością. Wysługując się swym mocodawcom, zajadłym wrogom pokoju, anglo-amerykańskim imperialistom, polskie klasy posiadające, które już dawno stoczyły się do roli agentury imperializmu, starają się wzmóc swą wrogą antyludową działalność i wszelkimi sposobami zahamować nasz rozwój. Doświadczenie budownictwa socjalistycznego w ZSRR uczy, że wróg nie spocznie dopóty, dopóki nie zostanie zlikwidowany. Dlatego rozwój demokracji ludowej w kierunku socjalizmu może się odbywać tylko w ostrej, niesłabnącej i niewygasającej, a wzmagającej się i zaostrzającej walce klasowej.

Walka przeciwko reakcji skupionej w mikołajczykowskim PSL, walka z bandami nasyłanymi przez imperialistów anglo-amerykańskich i reakcję polską, referendum, wybory, walka z prawicą w PPS — oto wielkie bitwy klasowe stoczone przez klasę robotniczą, które zadecydowały o istocie demokracji ludowej w Polsce.

Prawda o warunkach powstania demokracji ludowej, o jej istocie i zadaniach, o jej drodze rozwojowej przez długi czas była świadomie wypaczana, zaciemniana i zniekształcana przez gomułkowszczyznę. Negowanie jakoby w Polsce dokonała się rewolucja socjalistyczna, sprzeczne z faktami twierdzenie o podjęciu przez demokrację władzy która jakoby „leżała na ulicy", negowanie istnienia i konieczności dyktatury proletariatu w Polsce, ujmowanie demokracji ludowej jako złotego środka pomiędzy kapitalizmem i socjalizmem, głoszenie o własnej polskiej drodze rozwojowej, mającej rzekomo doprowadzić do automatycznego wpełzania w socjalizm bez zaostrzenia walki klasowej, szczególnie na wsi — oto bukiet poglądów gomułkowszczyzny na zagadnienie powstania istoty i rozwoju demokracji ludowej w Polsce.

Rozgromienie prawicowego i nacjonalistycznego odchylenia i przeprowadzenie na bazie marksizmu-leninizmu zjednoczenia partii klasy robotniczej było ważkim krokiem naprzód na drodze umocnienia się w Polsce ustroju demokracji ludowej.

Władza ludu

Państwo demokracji ludowej sprawuje władzę przez rady narodowe, tę najbardziej demokratyczną formę rządzenia Rady narodowe, organizowane przez Krajową Radę Narodową jeszcze w okresie walk z najeźdźcą hitlerowskim, były zalążkiem władzy ludowej. Po wyzwoleniu rola rad narodowych znacznie się powiększyła, obejmując coraz szersze dziedziny życia społecznego, gospodarczego i kulturalnego.

Niezmiernie doniosłym aktem na drodze demokratyzacji naszego ustroju, na drodze pogłębienia ludowładztwa było przyjęcie w marcu 1950 r. przez Sejm ustawy o terenowych organach jednolitej władzy państwowej.

Przekształcenie rad narodowych w jednolite organa władzy państwowej, zlikwidowanie odziedziczonej po rządach burżuazyjnych dwutorowości w administracji, wyrażającej się w istnieniu obok rad narodowych, wojewodów, starostów, wójtów itp., umocniło terenowe organa władzy ludowej. Państwo demokracji ludowej przyciąga w coraz większym stopniu i w coraz szerszym zasięgu masy pracujące do udziału w rządzeniu państwem. Ponad 100 tysięcy przedstawicieli ludu pracującego, zasiadających w radach narodowych, bierze bezpośredni udział w rządzeniu państwem.

Projekt Konstytucji utrwala władzę ludu pracującego w Polsce, podnosi wolę ludu, dążenia ludu do godności prawa i wskazuje kierunek naszego rozwoju do socjalizmu. Utrwalając i umacniając władzę ludu pracującego, władzę narodu przekształcającego się w naród socjalistyczny, projekt Konstytucji utrwala i umacnia suwerenność i niezawisłość narodową Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

Z. SZNEK

Gdy Łodzią rządziła burżuazja

59.7 proc. mieszkań jednoizbowych

Badania statystyczne wykazują, że w r. 1934 w Łodzi jest 59,7 proc. mieszkań jednoizbowych, a u około 30 tysięcy bezrobotnych — stwierdza się niezwykle wysoki procent dzieci chorowitych, anemicznych i zagrożonych gruźlicą, duże nasilenie śmiertelności wśród najmłodszego pokolenia, względnie inne zgubne następstwa niedostatecznego odżywiania, przebywania dzieci w przeludnionych dzielnicach i ciasnych, brudnych mieszkaniach.

O tym, jak Polska sanacyjna dbała o zdrowie swych obywateli, świadczy to zdjęcie, dokonane w lutym 1933 roku. Kobieta, chora na tyfus, leży na nędznym posłaniu w domu dla bezdomnych.

Codzienna kontrola wykonania zadań podstawowym warunkiem sukcesów produkcyjnych

W tkalni ZPB im. Marchlewskiego stukot setek krosien zagłusza wszelkie inne dźwięki. Na wałkach nieustannie przybywa tkaniny. Ale ruchy tkaczy są szybsze aniżeli zwykle, uważniej śledzą bieg czółenek i przesuwające się nici osnów. Widać, że załoga stara się nie tylko o wykonanie codziennych swych zadań, ale i o zrealizowanie dodatkowych zobowiązań, podjętych na cześć 10-lecia PPR.

Oto zespół majstra Korneluka podwyższył w styczniu wykonanie baz nie jak to było przewidziane o 2 proc., ale o 5 proc. Młody tkacz Sergiusz Siekacz zwiększył wydajność swej pracy o 4,5 proc.

Siekacz pochodzi ze wsi. Cztery morgi ojcowskiej ziemi nie mogły wyżywić siedmioosobowej rodziny. Sergiusz dobrze pamięta te smutne, przedwojenne lata, matkę żebrzącą u kułaków o bochenek chleba, za który upokorzeniem i harówką trzeba było płacić. Dziś Siekacz pracuje w fabryce, jest dobrym tkaczem, a w najbliższym czasie zostanie członkiem Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.

* * *

Jednak nie wszyscy tkacze i nie wszystkie tkaczki, biorące udział w realizacji zobowiązań, mogą się poszczycić pełnym ich wykonaniem.

Składa się na to wiele przyczyn. Brak systematycznych dostaw osnowy i wątku, a przede wszystkim brak kontroli i niedostateczne zainteresowanie tymi sprawami ze strony organizacji związkowej i kierownictwa technicznego. Na przykład przewodniczący rady oddziałowej tkalni, tow. Wroniszewski, ani razu nie poszedł na salę, aby pomówić z ludźmi, zapytać ich jak idzie robota, czy nie mają trudności i przeszkód.

Ogromna większość załogi tkalni ZPB im. Marchlewskiego składa się z robotników ofiarnych i pełnych zapału do pracy. Pragną oni raz na zawsze przekreślić widmo nędzy i bezrobocia, które tak trapiło ich w latach przedwojennych. Z całego serca, ze wszystkich sił starają się przyspieszyć wykonanie zadań Planu 6-letniego. Ale potrzebna im jest pomoc kierownictwa, troskliwa opieka ze strony rady zakładowej.

Tymczasem rada zakładowa i jej przewodniczący tow. Elmrych w ciągu stycznia ani razu nie pomyśleli o skontrolowaniu przebiegu realizacji zobowiązań, nie zastanowili się nad tym, dlaczego wśród załogi tkalni są robotnice i robotnicy, którzy nie wykonują swych zadań. Nie zastanawiali się dlaczego w tkalni tak często brakło przędzy. Nie przemyślano żadnych sposobów, aby temu stanowi rzeczy zaradzić. A niewątpliwie zwołanie wspólnej narady prządek i tkaczy zmieniłoby wiele na lepsze.

Kierownictwo i radę zakładową ZPB im. Marchlewskiego uspokaja fakt że załoga tkalni, która w styczniu postanowiła wyprodukować dodatkowo 5.625 metrów tkanin, wykonała 11 206 metrów. Nie widzą jednak tego, że gdyby wszyscy zrealizowali podjęte zobowiązania, uzyskane wyniki byłyby znacznie lepsze.

* * *

Nie tylko w ZPB im. Marchlewskiego brak jest codziennej kontroli wykonania planu i zobowiązań. Podobnie jest w wielu innych zakładach. W ZPB im. Dzierżyńskiego, w ZPB im. Róży Luksemburg, w ZPW im. Barlickiego, ZPB im. Szymańskiego i w innych.

Sytuacja ta musi jak najprędzej ulec zmianie. Organizacje związkowe i kierownictwa poszczególnych zakładów i oddziałów muszą wreszcie zdać sobie sprawę z tego że codzienna kontrola i analiza wykonania planów przez każdy oddział i zespół, przez każdego robotnika, to podstawowy warunek zabezpieczający nie tylko realizację zobowiązań podjętych dla uczczenia 10 rocznicy powstania PPR, ale również gwarantujący pełne wykonanie zadań trzeciego roku Sześciolatki.

S. CZARNECKA

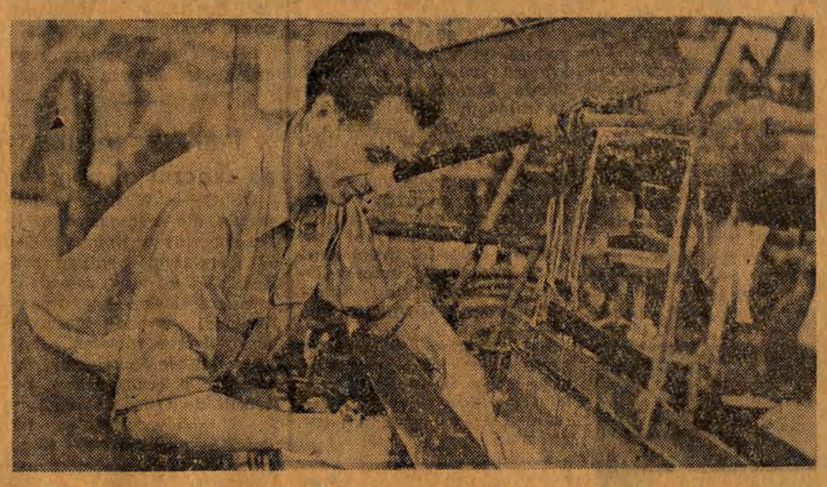

Sergiusz Siekacz, tkacz z ZPB im. Marchlewskiego, podwyższył w styczniu wykonanie swej bazy produkcyjnej o 4,5 proc.

ŻYCIE PARTII

Komitet założycielski, o którym KG zapomniał

Jesienią 1950 r. we wsi Dziewuliny, gm. Grabica, w pow. piotrkowskim, powstał komitet założycielski spółdzielni produkcyjnej. Organizatorami komitetu byli członkowie partii — Aleksy Szor, Józef Krawczyk, Józefa Cieślak, Józef Pauliński i Franciszek Woch.

KP PZPR w Piotrkowie skierował do Dziewulin instruktora, tow. Przepiórkowskiego, który zapoznał członków organizacji partyjnej ze statutami spółdzielni produkcyjnych. Tow. Zenon Łągwa, sekretarz KG w Grabicy, dwukrotnie omawiał statut z członkami komitetu założycielskiego. Takie zespołowe przestudiowanie statutów spółdzielni produkcyjnych oraz przedyskutowanie ich na zebraniu podstawowej organizacji, pozwoliło członkom partii na dokładne zapoznanie się z nimi, a tym samym umożliwiło tłumaczenie zasad spółdzielczości produkcyjnej pozostałym chłopom z gromady Dziewuliny. W celu przyjścia z pomocą komitetowi założycielskiemu, KP skierował do Dziewulin ekipę robotników z łódzkich zakładów. Robotnicy poważnie dopomogli organizacji partyjnej w uświadamianiu mało- i średniorolnym chłopom korzyści, jakie niesie zespołowa uprawa roli.

Grunt dla tej pracy był podatny — gromadę Dziewuliny zamieszkują bowiem przeważnie chłopi — działkowicze, dawni fornale obszarnika Szadkowskiego, a więc ci, których najbardziej wyzyskiwano, a którzy obecnie dzięki władzy ludowej, otrzymali ziemię i stali się pełnoprawnymi obywatelami. Po upływie paru miesięcy pracy ekipy, do komitetu założycielskiego zaczęli zgłaszać się, wyrażając chęć przystąpienia do spółdzielni, pozostali członkowie partii — Libich, Szochalski, Krawczyk, a za nimi pospieszyli bezpartyjni — Stanisław Rękojerski, Marianna Majda, i członek ZSL — Ignacy Woch. W komitecie było więc już 11 chłopów, posiadających ponad 50 ha ziemi. Zorganizowanie spółdzielni w Dziewulinach stawało się więc coraz bardziej realne. Wtedy jednak KP odwołał z Dziewulin ekipę robotników kierując ją do innej gromady. Równocześnie osłabła opieka nad podstawową organizacją w Dziewulinach ze strony komitetu gminnego. Nowy sekretarz KG, tow. Bartłomiejczyk, zupełnie nie doceniał tak ważnej sprawy, jaką jest zakładanie spółdzielni produkcyjnych. Od maja 1951 roku do lutego b. r. ani razu na posiedzeniach KG nie omawiano sprawy utworzenia nowej spółdzielni.

Z tego stanu skorzystali, oczywiście, kułacy. Bogacze wiejscy — Franciszek Samborowski, Henryk Morawiec i Józef Surda — były poseł na sejm sanacyjny, zaczęli rozsiewać plotki o rzekomej nędzy, jaka grozi chłopom w spółdzielni produkcyjnej. Pozbawiona opieki ze strony KG i KP dziewulińska organizacja partyjna nie znalazła dość siły, aby przeciwstawić się robocie wroga.

W celu pobudzenia do życia dziewulińskiej organizacji partyjnej komitet gminny nie wykorzystał nawet takiej wspaniałej okazji, jaką była akcja skupu. A przecież gromada wypełniła bardzo dobrze swe obowiązki. Prócz członków partii wyróżniło się w tej akcji wielu bezpartyjnych mało- i średniorolnych chłopów — np. Walenty Aset, Wojciech Muk i inni. Dali oni wyraz głębokiego przywiązania do swej ludowej ojczyzny. Niestety, w czasie akcji skupu organizacja gromadzka nie wzrosła, nie przyjęto ani jednego kandydata.

Tak więc w Dziewulinach nic się nie zmienia. Komitet założycielski nie przejawia żadnej działalności. Nic nie wskazuje na to, by wkrótce miała powstać tutaj spółdzielnia produkcyjna. KG w dalszym ciągu „nie widzi" dziewulińskiego komitetu założycielskiego, nie pobudza go do pracy. Członkowie komitetu nie interesują się gospodarką sąsiednich spółdzielń produkcyjnych. Ot, np. w Bedlnie — dniówka obrachunkowa wyniosła 47 zł., w Grochowie — 31 zł. Z jednego ha uzyskano tam 30 kw. pszenicy. Cyfry te świadczą dobitnie o wyższości gospodarki zespołowej nad zacofaną gospodarką indywidualną. Cyfry te, jak i całokształt pracy sąsiednich spółdzielń powinni dobrze znać członkowie komitetu założycielskiego, przekonywać swych sąsiadów, pozyskiwać jak najwięcej chłopów do komitetu i szybko zorganizować wspólną gospodarkę, która przyniesie lepsze plony i podniesie dobrobyt chłopów. Czas, aby Komitet Gminny w Grabicy zrozumiał swe błędy i przypomniał sobie o Dziewulinach.

J. BUDZIŃSKI

Franciszek Kaczmarek zastosuje płodozmian

Franciszek Kaczmarek, średniorolny chłop, długo nie mógł się tego dnia zdecydować czy pójść na zebranie. Zaproszenie na wieczorną naradę spółdzielców wprawiło go w zakłopotanie.

— Ale mi zabili ćwieka w głowę — rozmyślał chodząc z kąta w kąt. Rzeczywiście, Kaczmarek miał poważny orzech do zgryzienia. Od chwili założenia spółdzielni w Kolonii Gałkówek, w pow. brzezińskim, należał do tak zwanej — opozycji. Bojkotował niektóre zebrania, a jeśli już poszedł na jakieś, to zawsze spółdzielcom dobrze przygadał. Raz to nawet na cały głos krzyknął, że: „mówiły już jaskółki, iż niedobre są spółki".

* * *

Kaczmarek minął szybko kilka domów i zatrzymał się przed świetlicą. Przez okno dojrzał najpierw siedzących przy stole spółdzielców — Sokołowskiego, Kuletę, Czapnikową, Wawrzonka, Nawrockiego. Dalej pod ścianą przysiedli Jan Drogosz i Stanisława Kryskowa — oboje bezrolni.

Kaczmarek postał tak chwilę przy oknie, penetrując wnętrze świetlicy, ale postanowić — czy wejść — jakoś nie mógł. Już miał nawet zawrócić do domu, gdy niespodziewanie nadeszli sąsiedzi, tak samo jak i on — średniacy. Wobec świadków Kaczmarkowi było wstyd się wycofać. Razem więc z Brotem, Blochem i Nicotą wkroczył do świetlicy. Była już pełna chłopów, dym z papierosów wisiał niebieskawą chmurką nad głowami. Kaczmarek usiadł w kącie i czekał. Zebranie rozpoczęło się niebawem.

Przewodniczący spółdzielni — Sokołowski, powiódł oczyma po zebranych i powiedział: — Zaprosiliśmy was na nasze zebranie spółdzielcze, bo chodzi nam o siewy jesienne i ułożenie płodozmianu na rok przyszły. Wiecie dobrze, że nie możemy go w naszej spółdzielni dostatecznie zastosować ze względu na wasze pola, wchodzące klinami w nasze — spółdzielcze...

— Wiadomo. Zaorać miedze i kwita. Nie będą się miały gdzie lęgnąć osty — powiedział z zapałem indywidualnie gospodarujący Paweł Brot.

— Tak byłoby najlepiej — uśmiechnął się Sokołowski. — Ale żeby zaorać miedze, trzeba, by wszyscy z was przystąpili do gospodarki zespołowej. Nie wszyscy jednak chcą, a my siłą nikogo nie będziemy wciągać. Lecz pragnęliśmy zgodnej współpracy między indywidualnie gospodarującymi chłopami a spółdzielnią.

Tu Sokołowski wyjaśnił, że sprawa płodozmianu i racjonalnej gospodarki jest ważną nie tylko dla spółdzielców, lecz i dla całej gromady. Stosowanie płodozmianu zwiększa plony i dochodowość gospodarstwa. Lecz aby w pełni go stosować, by siać kwalifikowane ziarno bez obawy, iż na skutek różnych odmian wyrodzi się szybko, trzeba to ułożyć ze wszystkimi chłopami, których pola graniczą ze spółdzielnią, względnie wchodzą klinami w jej grunty.

Po tym wyjaśnieniu przewodniczący spółdzielni rozłożył na stole duży arkusz kartonu. Chłopi zbliżyli się, otoczyli półkolem stół. Pochylili się z zainteresowaniem nad szeleszczącym pod ich palcami planem całej gromady.

Kaczmarek patrzył z ciekawością. O, tu jego chałupa, a tu obok jego pola, wchodzące długim, wąskim pasem w szeroki łan spółdzielczy. Dalej las, na prawo grunty Pawła Brota, Adama Nicoty, znowu spółdzielcze zagony i klinowate skrawki ziemi średniaka Świderka...

— Nie dziwota, że trudno tym spółdzielcom gospodarzyć. Włazimy w ich ziemię klinami, że aż hej! — zamyślił się Kaźmierczak. Przypomniał sobie pierwsze dni września 1949 r., kiedy to po wsi gruchnęła wiadomość o zakładaniu spółdzielni. Na zebraniu podpisało wówczas statut sześciu małorolnych i trzech „mniejszych" średniaków. Kaczmarek śmiał się z nich kiedyś. W to ich gadanie o poprawie bytu nie bardzo wierzył. Ale biedniejsi chłopi skłaniali się na stronę spółdzielców. I w jakiś miesiąc po pierwszym zebraniu zgłosiło swe przystąpienie do kolektywu dalszych dziewięciu chłopów.

Członek spółdzielni produkcyjnej w Gałkówku Zofia Czapnik w otoczeniu rodziny.

— I w osiemnastu niewiele zwojują — powiadał wtedy Kaczmarek. — Mocniejszy gospodarz do nich nie pójdzie, a te biedne... Machnięcie ręką oznaczało, że małorolny nigdy dobrym gospodarzem nie był, to i spółdzielnia mu nie pomoże.

Tymczasem tuż przed siewami wynikła po raz pierwszy sprawa płodozmianu. Podsunęli tę myśl aktywiści partyjni. Propozycja wyglądała następująco: wszyscy chłopi, których ziemie wchodzą klinami w pola spółdzielcze, jeśli zechcą mogą razem z kolektywem układać wspólny płodozmian. Wielu średniaków wyraziło na to zgodę. Krysek, Przybylska, Doryń... Kaczmarek naliczył — zebrało się ich prawie osiemnastu.

Próbował wtedy zaprotestować. — A po co ma się kto mieszać do mojej gospodarki! — mówił. Lecz reszta przyjęła propozycje kolektywu. Ułożono trój- i pięcio-polówkę, spółdzielcy pomogli średniakom w uzyskaniu ziarna kwalifikowanego i nawozów. Kaczmarek z zazdrością patrzył jak na polach jego sąsiadów zieleniło się pięknie żyto, jak wschodziły oziminy. Zaciął się jednak w sobie, choć mu żal było, że nie wziął udziału w tym płodozmianie. — Ostatecznie podpisania statutu od innych nie wymagali — medytował.

Żniwa przyniosły wspaniałe plony spółdzielcom i indywidualnym chłopom, którzy przystali na wprowadzenie płodozmianu. Niezłe plony osiągnęli też Kaczmarek, Nicota, Bloch, ale nie takie jak kolektywu. Widać było od razu, że zespołowa gospodarka przynosi lepsze wyniki. Kaczmarek uświadamiał to sobie, ale nie chciał się do tego przyznać przed innymi. Ciągnęło go już do kolektywu.

Jakoś wnet po żniwach podpisało statut znowu 16 chłopów mało i średniorolnych, tych, co wspólnie układali dotychczas z kolektywem płodozmian. Kaczmarkowi też to zaproponowano, ale odmówił. — Nie będę nic podpisywał! Od tej pory nie chodził już na żadne zebrania, unikał spółdzielców...

* * *

Kiedy siedząc obecnie w świetlicy spółdzielczej, spoglądał Kaczmarek na plan gromady i przypomniał sobie niedawno minione dzieje, zrobiło mu się jakoś nieswojo. — Ślepy byłem, czy co... To oni postępują jak najlepsi sąsiedzi, pomagają średniakom w podnoszeniu plonów, a ja do tej pory przeszkadzałem im... — pomyślał i podniósł oczy na przewodniczącego. Ten już od dłuższej chwili przyglądał się badawczo Kaczmarkowi. Teraz zapytał.

— No co, Franek?... Pójdziesz z nami? Dobrowolski, Świderek, Pawlak zgodzili się na udział w płodozmianie i na zaoranie miedz. Nicota i Bloch nawet podpisza statut. Ty możesz nie podpisywać, jeśli nie chcesz!

Kaczmarek uśmiechnął się. — Co nie mam pójść! Zgadzam się. Zaorajmy granice!

Kaczmarek statutu jeszcze nie podpisał. Ale wraz z innymi sześcioma chłopami średniorolnymi z 36 członkami spółdzielni układa wspólny płodozmian, sieje te same odmiany zbóż. Średniorolny chłop wrasta stopniowo w kolektyw Kolonii — Gałkówek.

TADEUSZ SZEWERA

Będę pracować jeszcze wydajniej

Ciężkie było nasze życie przed wojną i w czasie okupacji — opowiada MARIA SABAT. — Zginął ojciec, pozostałam sama z matką i rodzeństwem. Myślałam wtedy, że jeszcze gorsza nędza zawita pod nasz dach. Ale stało się inaczej. Przyszło wyzwolenie, a wraz z nim lepsze życie. Państwo ludowe otoczyło robotników i ich rodziny troskliwą opieką. Zapisałam się do Szkoły Przysposobienia Przemysłowego, a po jej ukończeniu rozpoczęłam pracę, jako tkaczka, w Tomaszowskich Zakładach Przemysłu Wełnianego. Obecnie wykonuję swoją bazę produkcyjną przeciętnie w 113 proc. Będę się jednak starała pracować jeszcze wydajniej, aby przyczynić się do rozszerzenia i ugruntowania tych wszystkich zdobyczy, jakie nam gwarantuje nasza nowa Konstytucja.

Nie będzie już analfabetów

Dopiero mając 58 lat nauczyłam się czytać i pisać — mówi AGNIESZKA NIEDZIELSKA, robotnica w ZPDz im. E. Plater.—Ja, stara kobieta, mogłam to osiągnąć dzięki Polsce Ludowej, która od pierwszych chwil swego istnienia troszczyła się i troszczy o to, aby wszyscy jej obywatele byli światłymi ludźmi. I zabezpiecza to prawo w projekcie naszej Konstytucji.

Rzeczywiste równouprawnienie

Przed wojną wiele się mówiło o równouprawnieniu kobiet, ale w codziennym życiu były to tylko puste frazesy — stwierdza BRONISŁAWA WŁODARCZYK, prządka z ZPB im. Harnama. — Władcy Polski przedwrześniowej uważali, że kobieta stworzona jest tylko do garnków i rodzenia dzieci. Dopiero po wyzwoleniu zlikwidowana została krzywda i wyzysk kobiet. Władza ludowa zapewnia każdej kobiecie możność zdobycia nauki i podniesienia swych kwalifikacji. Zapewnia jej, na równi z mężczyzną, za równą pracę równą płacę.

Uprzemysłowienie — to praca dla wszystkich

Kiedy czytałam w projekcie nowej Konstytucji o uprzemysłowieniu naszego kraju — opowiada ANNA CYRK —, zaraz pomyślałam, że to przecież również i mnie dotyczy. Nasza rodzina składa się z 9 osób. 5 ha ziemi nie mogłoby nas wyżywić. Ale ja i moja siostra otrzymałyśmy pracę w tkalni ZPB im. Dzierżyńskiego. Nauczyłyśmy się zawodu i jesteśmy samodzielne.

Dziś jestem potrzebny

Dobrze pamiętam faszystowską konstytucję z roku 1935 — mówi STEFAN JEŻOWSKI, pracownik Fabryki Sklejek w Skierniewicach. — Stworzona przez kapitalistów była dla robotników pałką gumową. Ile to razy wystawałem przed magistratem, aby otrzymać jakiś ochłap, jakąś zapomogę. Człowiek niekiedy z głodu przymierał. Byłem młody, pełen zapału do pracy, ale, niestety, nie starczyło jej dla wszystkich. Dziś nie jestem już młody, ale pracuję, otrzymuję równocześnie emeryturę. Wiem, że jestem potrzebny Polsce Ludowej. Projekt nowej Konstytucji, naszej Konstytucji, witam z wielką radością.

Troska o młode pokolenie

Czytając projekt nowej Konstytucji — oświadcza HALINA PASEK — zwróciłam specjalną uwagę na art. 68, mówiący o opiece państwa nad młodzieżą. Jestem sierotą. Obecnie pracuję w Zakładach im. Harnama i mieszkam w pięknym Domu Młodego Robotnika na Bałutach. Nieraz się zastanawiałam nad tym, coby się ze mną stało, gdyby tak, jak przed wojną, w Polsce rządzili obecnie kapitaliści. Na pewno tułałabym się — żebrząc o kawałek chleba. Dziś jednak są inne czasy. Władza ludowa otacza troskliwą opieką młode pokolenie przyszłych budowniczych socjalizmu.

Na półce z książkami

Za fasadą „raju amerykańskiego"

W serii wydawnictw p. n. „Biblioteka Głosu Robotniczego" ukazała się bardzo ciekawa i pożyteczna książka — zbiór reportaży radzieckiego publicysty N. Wasiljewa— „Ameryka od strony schodów kuchennych" Wasiljew przebywał w USA trzy lata (1944—47), mieszkał w N Jorku i Waszyngtonie, zwiedził „raj gangsterów" w Chicago i „raj milionerów" w Miami na Florydzie, poznał „królestwo" Forda w Detroit i „rezerwaty" nędzy indiańskiej w pobliżu Niagary, w dział wiele miast i miasteczek amerykańskiej prowincji, — słowem nie tracił czasu na próżno, lecz zużył go celowo i skutecznie na to, by dać czytelnikowi pojęcie o Ameryce nie „pokazowej", lecz tej, która reprezentuje istotne cechy i właściwości tak szumnie reklamowanego „amerykańskiego stylu życia"

Wprawdzie obserwacje, wrażenia i wnioski autora reportaży dotyczą zasadniczo — jak wspomnieliśmy — lat 1944 — 47, lecz książka uzupełniona została w drugim wydaniu szeregiem uwag i komentarzy, które wiążą jej treść z aktualnością najświeższej daty.

Lektura doskonale napisanej, żywej barwnej książki Wasiljewa nasuwa nieodparcie dwa wnioski zasadniczej natury, po pierwsze: cały byt 150 - milionowego narodu amerykańskiego określany jest faktem wszechwładzy kapitału monopolistycznego, po drugie: USA są krajem niezwykle ostrych i rażących kontrastów społecznych, które — ze względu na swoistą strukturę ludnościową USA — przybierają również postać daleko posunietej dyskryminacji narodowej i rasowej.

„Odwrotna strona medalu" Ameryki, to zupełnie co innego niż to, co wystawiają nam na pokaz. W Nowym Jorku tuż obok wspaniałych pałaców milionerów przy Park Avenue znajdują się ponure rudery, w których mieszkają rodziny robotnicze. Taki sam kontrast bogactwa i skrajnej nędzy można zaobserwować i w stołecznym Waszyngtonie... i w każdym innym mieście USA. Dobra materialne „cywilizacji amerykańskiej" istnieją nie dla wszystkich, lecz tylko dla grupki monopolistów i ich zauszników. Jedną z konsekwencji tego stanu rzeczy jest stwierdzony przez uczciwych ekonomistów fakt, że „normalny sposób wyżywienia rodziny robotnika i urzędnika w obecnych warunkach amerykańskich jest czymś zupełnie nie do osiągnięcia" — i zaledwie jedna rodzina na dziesięć odżywia się jako tako normalnie. Według danych oficjalnych, ok. 80 procent rodzin amerykańskich nie posiada środków na leczenie. Bezpłatnej pomocy lekarskiej nie ma prawie wcale, a koszty leczenia nawet w „tanich" szpitalach wynoszą 50 — 200 dolarów tygodniowo, zaś w szpitalach prywatnych są fantastycznie wysokie. Takich i temu podobnych przykładów i zestawień znajdziemy w książce Wasiljewa wielkie mnóstwo.

Bardzo ciekawe i wymowne są przytoczone przez Wasiljewa fakty z dziedziny „kulturalnych osiągnięć" USA, którymi tak hałaśliwie chełpią się najemni propagandziści z „Głosu Ameryki" itp. wytwórni łgarstw. Oto np. w Waszyngtonie, który jest polityczną stolicą USA, siedzibą prezydenta, Kongresu, władz centralnych i przedstawicielstw dyplomatycznych, nie ma opery, ani żadnego teatru dramatycznego. Nie ma tu też instytucji naukowych, ani zrzeszeń literackich i artystycznych, zaś jedynym „przybytkiem sztuki" jest... kabaret „Burleska", którego główną atrakcję stanowią „występy aktorek rozbierających się do naga przy akompaniamencie dzikiego wycia widzów..."

Reportaże Wasiljewa odznaczają się wielką obfitością materiału faktycznego, zebranego umiejętnie i podanego czytelnikowi w sposób bardzo sugestywny. Ta książka nie tylko sprawia satysfakcję, jaką odnosimy zawsze przy zetknięciu się z zaletami świetnego pióra publicystycznego, lecz ma również poważne wartości poznawcze i przyczynia się skutecznie do rozproszenia mitów na temat „raju amerykańskiego", głoszonych przez imperialistyczną propagandę.

Zbiór cennych reportaży kończy Wasiljew akcentem uzasadnionej i podzielanej przez nas wiary w zwycięstwo — „drugiej Ameryki", Ameryki ludzi pracy, tj. tych, którzy bronią pokoju i demokracji, którzy dążą do polepszenia swych ciężkich warunków egzystencji, starają się o prawo do pracy, wypoczynku i zabezpieczenia starości. Takich ludzi — podkreśla Wasiljew — jest w Ameryce coraz więcej, a głos ich rozlega się coraz pewniej i silniej. Przyszłość Ameryki należy do nich".

Na czele obozu postępu i pokoju, tak jak i w innych krajach świata, stoi w USA Partia Komunistyczna, wierna zasadom nauki marksistowskiej, wypróbowana w walkach o prawa klasy robotniczej, o demokrację i równouprawnienie obywatelskie. Tych mężnych i ofiarnych bojowników nie zatrzymają w pochodzie ani nie złamią represje trumanowskich pachołków, procesy sądowe i drakońskie wyroki

BOLESŁAW DUDZIŃSKI

*) N. Wasiljew Ameryka od strony schodów kuchennych. Wydanie drugie, uzupełnione — przełożył Stanisław Garztecki. Warszawa, „Książka i Wiedza", 1951, str. 300.

Uroczysta sesja Rady Narodowej m. Łodzi

(Dokończenie ze str. 1)

— Minęły bezpowrotnie te czasy, kiedy połowa ziemi w Polsce należała do obszarników, a 3 miliony chłopów wiodło nędzny żywot na 15 proc całej ziemi, kiedy tysiące robotników łódzkich przymierało głodem, bo skazani byli przez kapitalistów na wieczną nędzę i wymieranie.

— Nasza Konstytucja zapewnia wszystkim prawo do pracy, prawo do wypoczynku, nasza Konstytucja zabezpiecza kobiecie wyzwolenie i równe prawa z mężczyzną, otacza troskliwą opieką inteligencję twórczą i techniczną, gwarantuje wolność sumienia. W prostych słowach naszej Konstytucji tkwi cała siła naszego ludowego państwa.

Ale Konstytucja wskazuje nam jednocześnie drogę dalszej walki o podniesienie dobrobytu szerokich mas pracujących, jest drogowskazem do jeszcze bardziej wytężonej pracy, tej pracy, która jest podstawą naszych zwycięstw.

Po referacie tow. Minora na mównicę wstępuje ob. Aletowa. Ob. Aletowa mówi o polskich bojownikach o wolność i sprawiedliwość społeczną, o ludziach Oświecenia, o bojownikach „Proletariatu", SDKPiL, KPP i PPR — których marzenia i ideały znajdują swój wyraz w projekcie naszej Konstytucji.

Z kolei na mównicy staje ks. Andrysiak.

— Pokonanie okupanta hitlerowskiego przez zwycięską Armię Radziecką i walczące u jej boku Wojsko Polskie — mówi ks. Andrysiak — przyniosło ludowi polskiemu wyzwolenie narodowe i społeczne. Lud pracujący Polski Ludowej stał się po dziesiątkach lat walki — pełnoprawnym gospodarzem swego kraju. Od tego czasu dokonały się w naszym ustroju społecznym głębokie zmiany. Nie grozi nam kryzys, nie mamy nędzy i bezrobocia. Wspólną pracą mas budujemy dobrobyt, siłę i szczęście Polski Ludowej.

— Te wielkie zdobycze, te głębokie przemiany są raz na zawsze utrwalone w Wielkiej Karcie zwycięskich osiągnięć, w Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

— Jako kapłan katolicki — mówił dalej ks. Andrysiak — i jako obywatel Polski Ludowej — zabieram dziś głos w dyskusji nad projektem Konstytucji. Konstytucję przeczytałem kilka razy. Każdy jej artykuł i zawarte w tych artykułach treść, prawa, przywileje i obowiązki — przeniknięte są ideą demokracji i wolności, ideą, o której realizację walczyli najlepsi synowie naszego narodu.

— Konstytucja nasza jest wyrazem najbardziej postępowych tradycji: zawiera gwarancję jak najszerszych praw i swobód obywatelskich. Przez zapewnienie prawa do pracy, do nauki, ochrony zdrowia, wypoczynku, do udziału w zdobyczach kultury — stwarza ona możliwości dalszego wszechstronnego rozwoju gospodarczego i kulturalnego. Konstytucja zapewnia wolność sumienia i gwarantuje pełną swobodę wykonywania praktyk i obrzędów religijnych.

— Apeluję przeto do wszystkich katolików, aby wzięli jak najliczniejszy udział w publicznej dyskusji nad projektem Konstytucji. Bowiem w Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej władza należy do ludu pracującego miast i wsi.

Przemówienie ks. Andrysiaka zgromadzeni nagrodzili długotrwałymi oklaskami.

W dalszym ciągu dyskusji nad projektem Konstytucji zabierały głos radne: Prawdzicowa, Monikowska, Świtoniakowa i Gościmińska. Tow. Gościmińska drżącym ze wzruszenia głosem opowiadała o swym dzieciństwie o niewolniczej pracy kobiet w Polsce sanacyjnej. Mówiła o nędzy, o bezrobociu, które dziesiątkowało klasę robotniczą w ustroju kapitalistycznym. — Dziś oświadczyła tow. Gościmińska — ja, robotnica — zostałam dyrektorem fabryki. I takich kobiet jak ja jest w Polsce wiele.

Radny Klejsta mówił o życiu młodzieży przed wojną — kiedy to tysiące młodych ludzi wegetowało w nędzy bez widoków na otrzymanie pracy. Sala słuchała w skupieniu przemówienia prof. Tomaszewicza, który opowiadał o nędzy ludu w Polsce sanacyjnej i o troskliwej opiece, jaką dziś państwo otacza człowieka. Wielkie słowa naszej Konstytucji — mówił prof. dr. Tomaszewicz—przepojone są wielką miłością człowieka.

Po przemówieniu jeszcze kilku radnych — podjęta została jednomyślnie uchwała, którą przytaczamy w pełnym brzmieniu:

„Rada Narodowa m. Łodzi po omówieniu projektu Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej na sesji w dniu 14 lutego 1952 roku, uznaje, iż projekt przedstawiony przez Komisję Konstytucyjną odpowiada najistotniejszym interesom szerokich mas ludu pracującego i stanowi wielką kartę zdobyczy politycznych, społecznych, gospodarczych i kulturalnych narodu polskiego.

Mając powyższe na uwadze Rada Narodowa m. Łodzi postanawia:

1. zobowiązać wszystkie organy podległe Radzie Narodowej m. Łodzi i dzielnicowe rady narodowe, aby czynnie popularyzowały projekt Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej wśród najszerszych mas społeczeństwa naszego miasta;

2. zalecić dzielnicowym radom narodowym przeprowadzanie w oparciu o komitety blokowe otwartych zebrań dyskusyjnych nad projektem Konstytucji dla mieszkańców poszczególnych bloków;

3. zwrócić się do związków zawodowych i innych organizacji masowych o organizowanie zebrań dyskusyjnych wśród swych członków dla szerokiego upowszechnienia zdobyczy ludu pracującego, wyrażonych w projekcie Konstytucji.

Jednocześnie Rada Narodowa m. Łodzi apeluje do społeczeństwa miasta o wzięcie czynnego udziału w ogólnonarodowej dyskusji nad projektem Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej".

Ze sportu

Mistrzostwa hokejowe ZS „Włókniarz"

Rada Główna ZS „Włókniarz" organizuje centralne mistrzostwa w hokeju na lodzie z udziałem drużyn z Łodzi, Zgierza, Pabianic, Żyrardowa, Krakowa i Sosnowca.

Dziś i jutro zostaną rozegrane w Zgierzu półfinały (godz. 17), a w niedzielę na stadionie „Włókniarza" rozegrane zostaną finały. Początek finałów o godz. 15.

Pierwszy trening na skoczni olimpijskiej

OSLO — W środę oddana została dla treningu olimpijska skocznia w Holmenkollen. W pierwszym treningu brali udział wszyscy zawodnicy zgłoszeni do tej konkurencji. Najlepiej wypadli Norwegowie, dobrze również zaprezentowali się Szwajcarzy. Zawodnicy polscy, którzy powrócili do Oslo, wykonali po 5 — 6 skoków, osiągając odległości w granicach 55—60 m

Walne zebranie PZM

Jutro o godzinie 16 w lokalu Zarządu Okręgowego Polskiego Związku Motorowego (ul. Piotrkowska 137), odbędzie się walne zebranie okręgu łódzkiego PZM.

Turniej szachowy

W dniu dzisiejszym rozpoczyna się w świetlicy międzybranżowej przy ul. Piotrkowskiej 116 drużynowy turniej szachowy o nagrodę przechodnią ufundowaną przez Radę Okręgową Związku Spółdzielni Przemysłowych i Rzemieślniczych.

Kartka z pamiętnika

Jan Koprowski

W lecie 1951 r. przybyłem do Godzianowa i okolic na tzw. studia terenowe. Zbierałem materiały do powieści o życiu naszej nowej wsi. Godzianów, w którym przed przeszło rokiem powstała spółdzielnia produkcyjna, wydał mi się miejscem odpowiednim i ciekawym. I wcale się nie pomyliłem.

Żeby nie być w czasie mego pobytu ciężarem, podjąłem się przeprowadzenia cyklu wykładów dla znajdujących się w przede dniu egzaminu dojrzałości uczniów godzianowskiego liceum. Mówiło się więc o zagadnieniach językoznawstwa w świetle prac Józefa Stalina, o ludomanii w okresie Młodej Polski, o postępowych elementach doby pozytywizmu i wreszcie o współczesnej literaturze polskiej, ze szczególnym w niej uwzględnieniem zagadnień wiejskich. W zamian za to otrzymałem pomieszczenie i wyżywienie w stołówce licealnej.

Towarzyszył mi wtedy na każdym kroku uczeń ostatniej klasy liceum w Godzianowie, Królikowski. Chodziliśmy po wsi, obserwowaliśmy pracę spółdzielców w polu, zaglądaliśmy do chat, rozmawiali z ludźmi.

Godzianów jest wsią bardzo starą. Obserwowałem tam, jak — z jednej strony — nowe formy spółdzielczej gospodarki oddziaływają na niezrzeszone jeszcze chłopstwo, z drugiej zaś — mobilizację kułactwa na froncie wrogiej, antyspółdzielczej roboty.

Rok istnienia spółdzielni produkcyjnej zapisał się cennymi wynikami pracy. Postawiono nową murowaną szkołę, zwieziono cegłę i zaczęto zakładać fundamenty pod wielką świetlicę i salę teatralną, na wzgórzu za wsią przystąpiono do budowy obory spółdzielczej

Wielką i słuszną dumą napawał spółdzielców nowozałożony sad owocowy. Na kilku hektarach ziemi posadzono drzewka, za dwa, trzy lata będzie dość owoców na potrzeby wsi i na sprzedaż.

Niemniejszą dumą mieszkańców było przeprowadzenie światła elektrycznego. Te niewątpliwe sukcesy nie przyszły jednak łatwo. Trzeba było stoczyć niejedną klasową bitwę z wrogiem jawnym lub skrytym, z głupotą i brakiem świadomości, ze złą wolą i opieszałością.

Ileż razy wrogie ręce kułaków przewracały w ciemne noce listopadowe słupy elektryczne, które spółdzielcy wkopywali za dnia w ziemię. Wróg szeptał pokątnie:

— Kto da sobie światło zaprowadzić, to tak samo, jakby się wpisał na listę umarlaków. Zaprowadzą do kołchozu i fertyk. To tylko wybieg taki, pułapka z tym światłem. Nie dajcie się na nią złapać.

Część chłopów uległa wrogiej propagandzie. Wielu z nich pożałowało tego wkrótce, gdy światło ominęło ich domy. Oczywiście droga do światła wciąż jest dla nich otwarta.

A z jakim trudem przeprowadzono kurs dla analfabetów. W porze, gdy odbywały się lekcje, gasło zawsze, jakby na zawołanie, światło w szkole. Ileż razy lekcje nie doszły do skutku, bo jakże w ciemnościach pisać kredą na tablicy lub czytać z książki. Wróg wciskał się wszędzie. Do urzędu, do szkoły... Wróg nie mógł znieść, że znakomita większość mało- i średniorolnych chłopów wyzwala się spod jego wpływu, że zdobywają sobie oni głębszą świadomość społeczną, że wchodzą na drogę gospodarczego i kulturalnego postępu.

Wszyscy pamiętamy maj 1951 roku. Odbywał się wówczas w całym naszym kraju Narodowy Plebiscyt Pokoju. W sąsiadującej z Godzianowem wsi Zapady, grupującej wyjątkowo liczną społeczność kułacką, wrzało jak w ulu. Kułacy rozwinęli skrzydła swojej propagandy do tego stopnia, że liczna grupa średniaków odmówiła swoich podpisów na karcie pokoju. Jakich użyto do tego celu argumentów? Że słowo „plebiscyt" oznacza ni mniej, ni więcej, tylko „kołchoz". Kto taki Narodowy Plebiscyt Pokoju podpisze, przepadł jak bombel na wodzie.

Cośmy się wówczas z Królikowskim nachodzili, cośmy się nagadali, że to wroga propaganda że to po prostu wierutne kłamstwo. Nie była to również sprawa łatwa.

— Plebiscyt jest to słowo pochodzenia łacińskiego — mówiliśmy z Królikowskim na przemiany. — Plebs znaczy po łacinie lud. Plebiscyt zatem to odwołanie się do ludu, właśnie do waszego zdania. No więc jakże, jesteście za wojną? Czy to możliwe? Nie podpiszecie tej karty?

Średniorolni kiwali głowami. Jeden z nich podniósł się i powiedział: — Ja wam mogę na osobnej karteczce napisać, że nie chcę wojny i tam swoje nazwisko podpisać. Ale tego Plebiscytu nie podpiszę. Nie podpiszę — powtórzył.

Perfidna propaganda wroga klasowego sięgała głęboko. Chwytała się najbardziej podstępnych środków.

Ale wysiłki nasze nie poszły na marne. Z 50 chłopów, opierających się przed podpisaniem karty pokoju, w rezultacie nie podpisało tylko dwóch. Reszta zrozumiała, że to leży w ich własnym interesie, że to dla dobra całego narodu. A potem — w drugiej fazie — tłumaczyliśmy im, że kołchoz to nie diabeł i że nie tak wszystko wygląda, jak o tym mówią niepowołani informatorzy. Słuchali nas, dyskutowali z nami, rozpraszały się zwolna obawy i wątpliwości. Ale na to trzeba było czasu, cierpliwości, trzeba było zdobyć sobie ich zaufanie. Zdobyliśmy je z Królikowskim. Pomagał nam walnie w tej pracy dyrektor liceum i jednocześnie sekretarz organizacji partyjnej — Kwiatkowski.

Teren nie był i nie jest łatwy, zwłaszcza tam, gdzie jest duże nasilenie kułactwa. Nieraz trzeba sobie — jak to mówią — ręce urobić do łokcia, zanim osiągnie się skuteczne rezultaty. Ale też nie ma takiej sprawy, której nie można by wygrać zwycięsko. Wszystko zależy od ludzi, którzy do tej pracy staną i od metod, jakich użyją.

Pouczający i ciekawy był dla mnie tamten okres pobytu w terenie. Bo co innego jest wiedzieć, znać problem od strony teoretycznej, a co innego widzieć to samo w życiu, zetknąć się z realną sytuacją i żywymi ludźmi.

Wszystko, co napisałem, zainspirował we mnie teren, doświadczenie wyniesione z obserwacji ludzi i środowisk. Nawet wiersze, o których zwykło się mówić, że powstają inaczej niż proza — rodziły się w wyniku pobytu w terenie, między ludźmi i sprawami nowego życia.

Od 1 marca nowe abonamenty do kin

Z dniem 1 marca br. system nabywania abonamentów na bilety ulgowe ulegnie zmianie. Począwszy od tego dnia można będzie korzystać z abonamentów czterobiletowych.

Taki abonament uprawnia tylko do odwiedzania jednego oznaczonego kina. Abonament ważny będzie w okresie miesiąca, to znaczy każdy z czterech kuponów ważny jest przez 1 tydzień W razie niewykorzystania biletu w ciągu tygodnia, traci on swą ważność.

Abonament upoważnia posiadacza do nabywania biletu w kasie poza kolejką, jednak nie później, niż na 30 minut przed rozpoczęciem seansu W najbliższym czasie Okręgowy Zarząd Kin utworzy centralny punkt przedsprzedaży biletów, gdzie posiadacz abonamentu będzie mógł na dzień wcześniej wymienić kupon na bilet. Abonament jest ważny tylko na okaziciela, to znaczy na jedną osobę. Posiadacz jego przy wymianie kuponu będzie mógł dla drugiej osoby nabyć bilet normalny poza kolejką.

Abonamenty będą dwojakiego rodzaju — na pierwsze i na drugie miejsca Przy wymianie kuponu na bilet należy okazywać legitymację związku zawodowego.

Abonament kosztuje tyle, ile wynosi cena 4 ulgowych biletów na I lub II miejsce. Abonamenty będzie można nabywać w kasie kina, w centralnym punkcie przedsprzedaży lub w poszczególnych zakładach pracy w dniach od 1 do 7 każdego miesiąca.

Niezależnie od abonamentów, w kinach prowadzona będzie normalna sprzedaż ulgowych biletów na legitymacje zw. zaw.

Komunikat Wydziału Handlu

Wydział Handlu — Prezydium Rady Narodowej m Łodzi podaje do wiadomości, że na wykazach do pobierania bonów mięsno - tłuszczowych na m-c marzec należy umieścić członków rodziny pracowników zamieszkałych w strefie B i C.

Prawnicy łódzcy udzielają wyjaśnień i informacji dotyczących projektu Konstytucji

Zarząd Okręgu Łódzkiego Zrzeszenia Prawników Polskich w ramach ogólnonarodowej dyskusji nad projektem Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej zorganizował dyżury swoich członków, którzy będą udzielać wszystkim zgłaszającym się informacji i wyjaśnień, dotyczących projektu Konstytucji

Dyżury odbywać się będą codziennie, również w niedzielę i święta, w godz. od 17 do 18 w Klubie Międzynarodowej Prasy i Książki, ul. Piotrkowska 86.

* * *

Jutro, 16 bm. o godz. 19.30 w KMPiK, ul. Piotrkowska 86, odbędzie się publiczna dyskusja nad projektem Konstytucji. Prelegent — prof. dr. Józef Litwin. Wstęp wolny.

Sesja DRN Łódź - Śródmieście

Dziś, 15 bm. o godz. 17 w świetlicy Rady Miejscowej Zw. Zaw. Prac. Poczt. i Telekom. Łódź 1, przy ul. Przejazd 38, front II piętro, odbędzie się sesja Dzielnicowej Rady Narodowej Łódź - Śródmieście.

Na sesji wygłoszony zostanie referat o projekcie Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

DZIEŃ ŁODZI

Kronika partyjna

Dzielnica Widzew: Dziś, o godz. 16 w lokalu Dzielnicy, odbędzie się odprawa I i II sekretarzy podstawowych i oddziałowych organizacji partyjnych.

Dzielnica Górna-Lewa: Dziś, o godz. 18 w lokalu Dzielnicy, ul. Wigury 4-6, odbędzie się zebranie członków organizacji terenowej przy KD Górna-Lewa.

NARADA LEKARZY I PRZEDSTAWICIELI KOMITETÓW BLOKOWYCH

Dziś, o godz. 17 w świetlicy przy ul. Leczniczej 5, odbędzie się narada w sprawie lecznictwa otwartego. Udział w niej wezmą pracownicy służby zdrowia, przedstawiciele komitetów blokowych i rad zakładowych z terenu DRN Łódź-Południe, oraz z terenu komisariatów: IV, V i VI.

KWARTALNA NARADA KOMITETÓW CZŁONKOWSKICH PSS

W niedzielę, 17 lutego br. o godz. 13 w sali Państwowego Teatru Powszechnego, ul. Obr. Stalingradu 21, odbędzie się kwartalna narada członków komitetów członkowskich PSS z terenu Dyrekcji Łódź-Zachód.

DYŻURY APTEK

Dzisiejszej nocy dyżurują następujące apteki: Pabianicka 56, Piotrkowska 127, Przejazd 59, Zielona 28 Wschodnia 54, Limanowskiego 37, Al. Kościuszki 48.

Dyżur położniczo-ginekologiczny: dzisiaj dyżuruje przez całą dobę Szpital im. dr. H. Wolf, ul. Łagiewnicka 34.

TEATRY i kina

PAŃSTWOWY TEATR WOJSKA POLSKIEGO — godz. 19.00 — „Sługa dwóch panów"

PAŃSTWOWY TEATR NOWY — nieczynny.

PAŃSTWOWY TEATR POWSZECHNY — godz. 19 — „Moralność pani Dulskiej"

TEATR MAŁY — godz. 19.30 — „Dwa tygodnie w raju".

TEATR MUZYCZNY — godz. 19.15 — „Orfeusz w piekle".

TEATR ARLEKIN — godz. 17.00 — „Depesza choinkowa".

TEATR PINOKIO — godz. 17.00 — „Pieśń Sarmiko".

TEATR GNOM — przedstawienie zamknięte.

FILHARMONIA ŁÓDZKA — godz. 19.30 — XXIII Koncert Symfoniczny.

BAJKA — „Zwariowane lotnisko" godz. 18, 20.

BAŁTYK — „Cienie na torach" godz. 14, 16, 18, 20.

GDYNIA — Program naukowo-oświatowy Nr 7-52, godz. 16, 17, 18, 19, 20, 21

MŁODA GWARDIA (dla młodz.) „Bajka o rybaku i rybce" — program składany — godz. 16, 18, 20.

MUZA — „Ślub z przeszkodami", godz. 18, 20.

POLONIA — „Załoga" — godz. 16.30, 18.30, 20.30

PRZEDWIOŚNIE — „Skandal w Clochemerle" — godz. 18, 20

REKORD — „Kopciuszek", godz. 18, 20

ROBOTNIK — „Rwący potok" — godz. 17, 19.

ROMA — „W dni pokoju", godz. 18, 20

STYLOWY — „Niedźwiedź" — godz. 18, 20

ŚWIT — „Kulisy ringów" — godz. 18, 20.

TATRY — „Wielkie nadzieje" — godz. 16, 18, 20.

WISŁA — „Życie zwycięża" — godz. 16, 18, 20

WŁÓKNIARZ — nieczynne z powodu remontu

WOLNOŚĆ — „Wyzwolona ziemia" — godz. 15.45, 18, 20,15.

ZACHĘTA — „Szalony lotnik" godz. 18, 20

SOJUSZ (N. Złotno) — „Na odsiecz Carycyna", — godz. 18.30

RADIO

PIĄTEK, 15 LUTEGO 1952 r.

11.45 „Głos mają kobiety". 12.04 Dziennik. 13.30 „Wszechnica Radiowa" — kurs wstępny. 13.45 Muzyka. 14.30 „Śladami czołgów" — odc. 1 powieści. 14.50 Koncert. 15.30 Audycja dla świetlic dziecięcych. 16.00 „Wszechnica Radiowa" — I. 16.20 „Z mikrofonem przez miasto i wieś" 16.35 Recital śpiewaczy. 16.55 Na boiskach i bieżniach kraju. 17.00 Wiadomości popołudniowe. 17.15 Koncert rozrywkowy. 17.35 Aud. dla kobiet. 17.45 „Ludzie pierwszego szeregu". 18.00 Pieśni kompozytorów poznańskich. 18.30 „Wszechnica Radiowa" — II. 18.50 „Włókniarze walczą o plan". 19.00 Grają i śpiewają zespoły ludowe. 19.15 Łódzki tygodnik kulturalny. 19.30 Muzyka i aktualności. 20.00 „Ludziom Planu 6-letniego". 20.40 Reportaż. 21.00 Dziennik. 21.30 Poznajemy projekt Konstytucji. 21.40 Muzyka. 21.50 Audycja dla wykładowców kursów partyjnych II stopnia. 22.10 rosyjska muzyka kameralna. 22.40 Muzyka. 23.50 Ostatnie wiadomości.

SPÓŁDZIELNIA PRACY Konserwacyjno-Remontowa w Łodzi „ELEKTRO - GRANIT"

uprzejmie zawiadamia wszystkich inwestorów oraz zleceniodawców, że Główne Biuro Spółdzielni znajduje się przy ul. Wschodniej 72, tel. 257-65.

SPÓŁDZIELNIA POSIADA PUNKTY USŁUGOWE robót elektrycznych, stolarskich i ciesielskich oraz ślusarskich.

Zlecenia na wyżej wymienione usługi przyjmuje Biuro Spółdzielni przy ul. Piotrkowskiej 18, tel. 140-43. 185-K

Czy jesteś członkiem TPPR ?

Zakłady Przemysłu Bawełnianego im. J. Stalina, Zakład D, Łódź, 8 Marca 5, przypominają, że stosownie do uchwały Rady Państwa i Rady Ministrów z dnia 14. 12. 1950 r. wszelkie zażalenia i odwołania załatwia dyrektor lub jego zastępca we wtorki od godz. 12 do 14. Jeśli we wtorek przypada dzień wolny od pracy, dniem przyjęć jest najbliższy dzień powszedni tygodnia. 418-K

Konstruktorów, tokarzy, ślusarzy, hydraulików, elektryków i robotników gospodarczych zatrudnią natychmiast **Łódzkie Zakłady Obuwia Gumowego, Łódź, ul. Limanowskiego 156.** Zgłoszenia osobiste przyjmuje Wydział Personalny. 464-K

Redaguje kolegium Redaktor naczelny przyjmuje codziennie w godz 12—14 sekretarz odpowiedzialny w godz 10 — 12 Telefony: centrala telefoniczna 283-06 (łączy ze wszystkimi działami), redaktor naczelny 216-14 sekretarz odpowiedzialny 219-05, dział partyjny 216-19, dział korespondentów listów czytelników i interwencji 219-42 dział miejski i sportowy 260-42 dział ekonomiczny 218-11 Redakcja nocna — 156-81 Kolportaż — Łódź, Piotrkowska 70 telefon 222-22 Dział ogłoszeń — Łódź Piotrkowska 104a tel 111-50 i 114-75 Wydawca: RSW „Prasa". Adres Redakcji: Łódź, Piotrkowska 86, II piętro. Druk. Zakł. Graf. RSW „Prasa", ul. Żwirki 17, telefon 206-42 Prenumerata miesięczna wynosząca zł 3 — przyjmują wszystkie urzędy i agencje pocztowe oraz listonosze wiejscy i miejscy. Prenumeratę w kolportażu zakładowym — miesięcznie zł 1.80 — przyjmuje PPK „Ruch". D-3-19591